



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 26 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 25 (1326)

Nankin pod ostrzałem! Artyleria wojsk ludowych — 9 km od stolicy Chin

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że oddziały chińskiej armii ludowej zajęły pozycję Kuomintangu w Pu-Czen, oddaloną o 9 km na północ od Nankinu.

W ten sposób stolica Chin kuomintangowska znajduje się pod ostrzałem artylerii wojsk ludowych.

Agencja Sinhua podaje, że wojska ludowe zajęły w prowincji Anhwei duże miasto — He-Fei.

Agencja Reutera donosi, że Yuan (ustawodawczy parlament kuomintangowski) postanowił w dniu 25 bm., że wszystkie urzędy będą w sobotę wywakuowane z Nankinu.

W związku z tą decyzją większość urzędników kuomintangowskich rozpoczęła panicką ucieczkę z zagrożonego miasta.

Korespondent Agencji Reutera podkreśla, że większość połączeń telefonicznych w Nankinie nie działa już we wtorek w południe.

Personel oficjalnej chińskiej agencji prasowej także opuścił Nankin we wtorek. Linia kolejowa Nankin — Szanghaj jest do tego stopnia przeciążona, że pociągi w kierunku południowo-wschodnim odchodzą z wielogodzinnymi opóźnieniami.

Plenum KC Komunistycznej Partii Słowacji

PRAGA (PAP) — W dniu 24 bm. rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji.

Przewodniczący Słowackiej Partii Komunistycznej Siroky wygłosił referat o działalności partii i jej zadaniach.

Referat o przygotowaniach do IX Kongresu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił sekretarz generalny Słowackiej Partii Komunistycznej Easztovansky.

14 rocznica śmierci Walerego Kujbyszewa

MOSKWA, (PAP) — W dniu 25 bm. upłynęło 14 lat od chwili zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, członka Biura Politycznego KC WKP (b) Walerego Kujbyszewa.

Kujbyszew był jednym z najbliższych współpracowników Stalina i prowadził nie złąmną walkę z wrogami partii.

Z imieniem jego nierozdzielnie związane są opracowanie i realizacja dwóch pierwszych planów pięcioletnich.

Nowy rząd w Turcji otrzymał votum zaufania

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, parlament turecki 391 głosami przeciwko 42 uchwalił votum zaufania nowemu rządowi, sformowanemu przez premiera Gunaltay.

Uzyskanie dalszych wiadomości o sytuacji wojskowej okazało się we wtorek prawie niemożliwe wobec tego, że wydział informacyjny dowództwa wojsk Kuomintangu opuścił już Nankin, udając się w nieznanym kierunku.

Jak słychać armia ludowa posuwa się szerokim frontem w kierunku Jang-Tse-Kiang. Znajduje się ona w odległości zaledwie 5 km, od przeprawy pod Czin-Kiang, o 60 km na wschód od Nankinu.

Jest to jeden z kluczowych punktów linii kolejowej Nankin — Szanghaj.

Potwierdzają się wiadomości, że rząd Kuomintangu wycofuje wszystkie swe wojska na drugi brzeg wspomnianej rzeki, stanowiącej ostatnią naturalną zapórę przed Nankinem.

Sukcesy wojsk indonezyjskich

Z wyjątkiem niektórych miast — cały obszar kraju w rękach partyzantów

NOWY YORK (PAP) — Informacje, napływające z Indonezji, świadczą o znaczących postępach walki partyzanckiej na terenach zajętych nominalnie przez wojska holenderskie. Sytuację, jaka tam się wytworzyła, scharakteryzował niedługo przedtem jeden z dowódców holenderskich gen. Engels, stwierdzając, że „nastąpiło znaczne pogorszenie bez pieczeństwa oddziałów holenderskich na terenach Republiki Indonezyjskiej.”

Partyzantka, która rozpoczęła się na Jawie zachodniej, przeniosła się obecnie na wschodnią część wyspy oraz na południową Sumatrę i Archipelag Moluki tj. na tereny które nie wchodziły w skład Republiki Indonezyjskiej.

Koła holenderskie przynajmniej obwarce, że oddziały holenderskie panują jedynie nad miastami, podczas gdy cały pozostały obszar kraju znajduje się pod kontrolą partyzantów.

W Surabaja w czasie walk z partyzantami, zginęło wielu żołnierzy holenderskich. Holendrzy twierdzą, że indonezyjskie oddziały partyzanckie są doskonale uzbrojone w broń pochodzenia japońskiego z czasów ostatniej wojny oraz w broń holenderską, amerykańską i brytyjską, zdobytą na

Policja Mocha prześladowuje górników polskich

PARYŻ (PAP). — Prefektura policji w Paryżu wręczyła nakaz opuszczenia Francji górnikowi polskiemu Zygmunutowi Duszyńskiemu, który przebywał ostatnio w Aubervilliers.

Duszyński spędził we Francji ponad 20 lat. W czasie okupacji brał czynny udział w walce z hitlerowcami. Był on jednym z organizatorów słynnego strajku górników w departamentach północnych w roku 1941 — strajku który zapoczątkował masowy Ruch Oporu we Francji.

Rząd nankiński nakazał wstrzymanie wszelkiej żeglugi na rzece Jang-Tse-Kiang, poczynając od środy.

Wzmaga się ruch antyimperialistyczny wśród ludów azjatyckich

NOWY YORK (PAP) — Pismo „United States News” publikuje artykuł, poświęcony polityce Stanów Zjednoczonych w Azji.

Autor artykułu stwierdza, iż w całej Azji od Chin północnych do Morza Japońskiego rosną nastroje antyimperialistyczne i nieufność wobec Stanów Zjednoczonych.

Ludy azjatyckie obawiają się, że polityka Stanów Zjednoczonych ma na celu wzmocnienie Japonii, wskrzeszenia jej militarystyki. Ludy azjatyckie wyrażają oburzenie w związku ze stanowiskiem USA

W Nankinie krąży niesprecyzowane pogłoski, jakoby rozpoczęły się już wstępne rokowania pokojowe.

wobec Chin i „nieufnie odnoszą się do motywów polityki Stanów Zjednoczonych w Indonezji i innych krajach, gdzie przywódcy ludowi walczą o wolność i niezależność.”

W dalszym ciągu artykułu stwierdza się, iż w związku z pomocą, udzielaną Francji i Holandii w ramach planu Marshalla — istnieje przekonanie, że Stany Zjednoczone podtrzymują mocarstwa kolonialne. Autor podkreśla, że podobne nastroje obserwuje się również wśród ludów Burmy i na Malajach.

holenderskich.

Powodzenie partyzantki Niemczy zachowanie się aresztowanych przez Holendrów przywódców Republiki Indonezyjskiej, którzy odmawiają pertraktacji z władzami holenderskimi aż do chwili ponownego uznania przez nich rządu republikańskiego.

Jednocześnie wiadomości z Europy potwierdzają, że Holandia znajduje się w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego na skutek wzmagającego się oporu w Indonezji oraz rosnących wydatków wojskowych.

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec rozpoczęła obrady w Berlinie

BERLIN (PAP). — W poniedziałek w Berlinie odbyło się plenum zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Wybrane Biuro Polityczne w którego skład weszli, Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Helmut Lehmann, Franz Dähle, Friedrich Ebert i Paul Merker.

BERLIN (PAP) We wtorek dnia 25 stycznia w sali posiedzeń niemieckiej komisji gospodarczej nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji partyjnej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED).

Na konferencji obecne są: delegacja polska, delegacja czechosłowacka z wicepremierem Fierlingerem na czele, delegacje: rumuńska, węgierska, bułgarska, francuska, angielska, włoska, hiszpańska, belgijska i austriacka.

biłkańskiego.

Jednocześnie wiadomości z Europy potwierdzają, że Holandia znajduje się w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego na skutek wzmagającego się oporu w Indonezji oraz rosnących wydatków wojskowych.

KCZZ piętnuje rozbijaczy Światowej Federacji Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) W związku z próbami rozbicia

jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, KCZZ wydała oświadczenie, w którym w imieniu 3 i pół milionowego, zorganizowanego polskiego

owacyjnie powitano przedstawicieli CK WKP(b) Zastawa, który zajął miejsce pomiedzy innymi delegatami.

Jako przedstawiciel miasta Berlina obecny był nadburmistrz Ebert, Zebranych na sali powitał przewodniczący SED Otto Grotewohl.

Powitany burzliwymi oklaskami, wygłosił obszernie przemówienie w imieniu radzieckiej administracji wojskowej płk Tulpanow.

Z kolei przemawiali nadburmistrz Berlina Ebert oraz przedstawiciel Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wicepremier Fierlinger, delegat bułgarski Dramajew, delegat angielski Campbell, delegat węgierski Szonyi, delegat austriacki Horn i w imieniu delegacji polskiej poseł Ochab.

W obradach Biura wzięli udział przedstawiciele Francji, Czechosłowacji, Belgii, Węgier i Polski.

Polskę reprezentował prezes ZNP — Wojciech Pokora.

PARYŻ, (PAP). — Dzień 1 lutego będzie na terenie Francji

podobnie jak w innych krajach dniem walki nauczycielstwa o pokój. Decyzja ta została przyjęta na wniosek francuski przez komitet porozumienia międzynarodowych organizacji dla spraw nauczania.

Dzień 1 lutego odbędzie się pod hasłem odpowiedzi na pytanie: Dlaczego pokój jest zagrożony?

Jak należy bronić pokoju?

Głód i bezrobocie w Belgii



Na 8 mil. ludności — 270 tys. bezrobotnych we wszystkich gałęziach przemysłu — oto smutny rezultat gospodarczej polityki Belgii, „uszcześliwionej” planem Marshalla.

Federacja rosyjska wykonała roczny plan produkcji w 106 proc.

MOSKWA. — Urząd Statystyczny RSFRR ogłosił wyniki wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej republiki rosyjskiej w 1948 r. Wykonanie planu w r. 1948, w trzecim roku pięcioletki, miało zasadnicze znaczenie dla wykonania powojennego planu pięcioletniego w ogóle. Dzięki wysiłkom robotników, chłopstwa kołchozowego i inteligencji — osiągnięto w Federacji rosyjskiej w r. 1948 znaczne sukcesy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna stworzyła sprzyjające przesłanki dla przyspieszenia dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Plan produkcji całego republikańskiego i miejscowego przemysłu państwowego RSFRR został wykonany w 106 proc.

Życie Murzynów w koloniach tematem obrad ONZ

NOWY YORK (PAP) W dniu 24 stycznia rozpoczęły się obrady 4 sesji Rady Powierniczej ONZ.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy sytuacji ludności murzyńskiej w brytyjskim i francuskim Kamerunie oraz w Togo.

Rada rozpatrzy także sprawozdanie specjalnej misji, która bada sytuację ludności belgijskiej kolonii Urunda.

Nauczycielstwo całego świata w walce o pokój

1 lutego odbędą się akademie we wszystkich szkołach

BRUKSELA (PAP). — W Brukseli odbyło się posiedzenie Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli, na którym zapadła jednogłośnie uchwała wzywająca wychowawców i nauczycieli we wszystkich krajach do zorganizowania w dniu 1 lutego b. r. w szkołach i gimnazjach akademii na rzecz pokoju, współpracy międzynarodowej i obrony swobod demokratycznych.

Biuro Wykonawcze Federacji wystąpiło do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeşe, domagając się utrzymania jedności ruchu zawodowego.

W obradach Biura wzięli udział przedstawiciele Francji, Czechosłowacji, Belgii, Węgier i Polski.

Polskę reprezentował prezes ZNP — Wojciech Pokora.

Podobnie jak w innych krajach dniem walki nauczycielstwa o pokój. Decyzja ta została przyjęta na wniosek francuski przez komitet porozumienia międzynarodowych organizacji dla spraw nauczania.

Dzień 1 lutego odbędzie się pod hasłem odpowiedzi na pytanie: Dlaczego pokój jest zagrożony?

Jak należy bronić pokoju?

W kilku wierszach

LONDYN (PAP). — Zalogi holowników na Tamizie rozpoczęły 24.1. strajk. Walczą one o sześćdziesięciogodzinny tydzień pracy i odmawiają wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych.

PARYŻ (PAP). — W Tulonie ponad 4 tys. robotników pozostaje bez pracy. Należy podkreślić, że bezrobocie obejmuje głównie przedsiębiorstwa, które ucierniały na skutek konkurencji towarów amerykańskich.

W wyniku akcji związków zawodowych powstała kasa pomocy bezrobotnym.

PARYŻ (PAP). — W twierdzy Mont Rouge koło Paryża rozstrzelani zostali 25 stycznia dwaj byli agenci Gestapo Robert Alesch i Emil Verstaeten.

Wydał oni wielu członków Ruchu Oporu w ręce władz niemieckich i zostali skazani na śmierć w lipcu ub. r.

PARYŻ (PAP). — Tygodnik paryski, komentując w dalszym ciągu wystawę polskiej sztuki ludowej w Paryżu, wyraża się jednogłośnie ze szczerym uznaniem o wartości artystycznej polskich eksponatów.

BERLIN (PAP). — W pobliżu Lubeki, na terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, rozbił się samolot brytyjski typu „Dakota”. Samolot wiozący na swym pokładzie 27 osób z Berlina, w tym kilkoro dzieci.

W katastrofie zginęło 17 osób, 3 dziećmi odniosło obrażenia.

Władze radzieckie udzieliły rannym niezwłocznej pomocy lekarskiej.

BUDAPESZT (PAP). — Według oficjalnych danych, wydobycie węgla na Węgrzech w roku 1947 przeszło trzykrotnie przekroczyło stan wydobycia w r. 1946.

W r. 1948 nastąpił dalszy wzrost wydobycia o 70 proc. w stosunku do poziomu w r. 1947. Plan na r. 1949 przewiduje zwiększenie wydobycia 5-krotnie w porównaniu z rokiem 1948.

„Pułaski” zderzył się ze statkiem holenderskim

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że polski statek towarowy „Pułaski” zderzył się 25 b. m. w ujściu Skaldy koło Antwerpii z frachtowcem holenderskim „Lissekerk”.

Wskutek zderzenia „Pułaski” doznał uszkodzenia z prawej strony dziobu i zaczął tonąć. Został on zaciągnięty na mieliznę przez holownik ratunkowy.

Podstępne knowania Anglosasów w Syrii i Libanie

MOSKWA (PAP). — Jak do nosi agencja Tass z Teheranu, dziennik „Kjame Iran” przytacza liczne fakty, świadczące o ingerencji Amerykanów i Anglików w sprawy wewnętrzne Syrii i Libanu.

Pismo stwierdza, że niedawno przedstawiciele brytyjscy w Syrii rozpoczęli przy pomocy swych agentów kampanię za przyłączeniem do Transjordanii okręgu Dżebel Druz, należącego do Syrii.

W tym celu Anglicy podjęli w połowie grudnia r. ub. rozmowy z wodzem plemienia Druzów Zeitnem Atrashem i uzyskali jego zgodę na kierownictwo marionetkowym ruchem, zmierzającym do przyłączenia okręgu Dżebel Druz do Transjordanii.

„Kjame Iran” oświadcza, że Anglicy zapewnili Zoltana Atrash, iż w wypadku, jeśli rząd syryjski nie zgodzi się na żądanie Druzów, to ci będą mogli wszcząć powstanie zbrojne i oderwać w ten sposób Dżebel Druz od Syrii.

Amerykanie również usiłują wyciągnąć korzyści z ciężkiej sytuacji wewnętrznej Syrii. Niedawno władze amerykańskie przerwały dostawy paliw płynnych do Syrii i oświadczyły, że dostawy te zostaną wznowione dopiero wtedy, gdy rząd syryjski podpisze z towarzyszami amerykańskimi umowę, zezwalającą na budowę naftociągu na terytorium Syrii i gdy parlament syryjski zatwierdzi tę umowę.

Jednocześnie Anglicy czynią przygotowania do utworzenia nowego rządu w Libanie, który by poparł decyzje kongresu w Jerychu w spra-

wie aneksji arabskiej części Palestyny przez Transjordanie.

Rząd ten miałby również podpisać z Anglikami układ podobny układowi anglo-irackiemu.

Najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisko premiera tego nowego rządu libańskiego, według mniemania Anglików, jest Kamil Sha-

Robotnicy z Elbląga zapobiegli groźnej powodzi

OLSZTYN (PAP). Na skutek silnego północno-wschodniego wiatru, masy wody z Zalewu Świeżego wdarły się do rzeki Elblążki i Kanału Elbląskiego, podnosząc poziom wody o 1 mtr. W dniu 22 bm. w godzinach rannych sytuacja na niektórych odcinkach była b. groźna, gdyż woda groziła uszkodzeniem wałów ochronnych i zalaniem okolicznych miejscowości.

Na zagrożone odcinki przybyła straż ogniowa i brygada robotnicze z zakładów elbląskich, które umocniły wały ziemią i workami z piaskiem.

W godzinach popołudniowych sytuacja uległa poprawie. Wiatr osłabił, zmieniając kierunek. Poziom wody w Kanale i rzecze obniżył się o 15 cm.

Jak dowiaduje się korespondent PAP, niebezpieczeństwo powodzi już minęło.

mun, przywódcą opozycji przeciwko obecnemu rządowi. Anglicy udzielają mu wszelkiej pomocy w celu zmontowania parlamentu niezbędnej większości i wysunięcia go jako przywódcy tej większości na stanowisko premiera.

Na zlecenie Anglików, Va-de-Maasów, najbliższy pomocnik pułkownika brytyjskiego, Johnsona, rozpoczął wspólnie z innymi działaczami libańskimi akcję, zmierzającą do tego, ażeby zmusić obok swego premiera obecnego rządu Riada Soleh do ustąpienia.

Równocześnie przywódcy opozycji usiłują wyrzucić prezydenta republiki libańskiej, by po ustąpieniu Soleha mianował premierem Shamuna.

Działacze opozycji grożą wywołaniem poważnego kryzysu rządowego w razie, jeśli prezydent nie zgodzi się na ich warunki.

Zwycięstwo CGT w wyborach do komisji górniczych

PARYŻ (PAP) W wyborach do górniczych komisji mieszczących, jakie odbyły się w licznych miejscowościach, m. in. w departamentach Basses-Alpes, Tarn oraz w Decazville lista CGT odniosła zwycięstwo nad listą Force Ouvriere.

W kopalni w Courrières grupa członków Force Ouvriere oraz chrześcijańskich związków zawodowych przeszła do CGT.

Lombardo Toledano udaje się do Paryża na obrady SFZZ

PARYŻ (PAP). — Lombardo Toledano — przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej opuścił Meksyk, udając się do Paryża, celem wzięcia udziału w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Malwersanci i grabieżcy mienia publicznego przed Sądem

Gangsterskie metody bogacenia się Kraula i S-ki — kosztem k'asy robotniczej! —

W dalszych etapach malwersantów i grabieżców mienia publicznego z Cent. Zarz. Przem. Papierniczego ujawniają się coraz jaskrawiej metody ich „działalności”. Wymuszanie, szantaż i łapownictwo — oto sposoby przy pomocy których zdobywali fundusze na hulanki i libacje. Bez najmniejszych skrępowań gromadzi bogactwo kosztem klasy robotniczej, borykającej się z trudnościami gospodarczymi w pierwszych latach odbudowy naszego państwa.

Świadek Zalewski — Kontroler Departamentu Inspekcji Min. Przem. i Handlu stwierdza, że opieszałość, celowe opóźnianie i niewłaściwe kwalifikowanie fabryk przez Komisję Nacjonalizacyjną CZPP uniemożliwiło upaństwowienie tych fabryk.

W dniu wczorajszym zeznał adwokat Dembiak, radca prawny CZPP. Z wypowiedzi świadka wynika, że do obowiązków przewodniczącego

Komisji Nacjonalizacyjnej należało dopilnowanie właściwego i zgodnego z interesami państwa przebiegu sprawy na etapie jej realizacji.

Na pytanie przewodniczącego czy w okresie dyrekcji oskarżonego Kraula były jakieś fabryki upaństwowione, świadek odpowiada przecząco.

Przew.: — Co świadek wie o przeszłości osk. Axentowicza?

Sw.: — Znam oskarżonego sprzed wojny jako nader czynnego działacza BBWR na terenie Kielec. Jest to człowiek który czynił wszystko, aby przypodobać się ówczesnym władzom. Ostro przeciwstawiał się wszelkim ruchom lewicowym, przejawiającym się wśród rzemieślników.

Przew.: — A więc oskarżony daleki był od PPS — lewicy?

Sw.: — Nie tylko, że był daleki, ale wręcz zwalczał wszelkie przejawy lewicowości, szczególnie wśród czeladników i terminatorów.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawała jako świadek Danuta Aleksandrowa — referent prasowy CZPP. Z wypowiedzi świadka wynika, że była ona wtajemniczona we wszystkie machinacje osk. Kraula i S-ki. Większość spraw pieniężnych załatwiała Aleksandrowa.

Przew.: — Czy oskarżony Kraul, wówczas kiedy świadek pojechała do Jeleniej Góry, dawał jej do zrozumienia, aby wplynęła na dyr. Stulgina

skiego, żeby ten przygotował pieniądze?

Sw.: — Dyr. Stulginski w rozmowie ze mną odniósł się pozytywnie do tych spraw.

Przew.: — Czy świadek nie sądzi, że w związku z zależnością służbową dyr. Stulginskiego od dyr. Kraula było to zwykłe wymuszenie, czy po prostu żądanie łapówki?

Sw.: — Tak, to była łapówka.

Świadek Aleksandrowa opowiada w dalszym ciągu o wspólnej podróży z osk. Wrześniewskim do Krakowa, gdzie byli przyjmowani przez osk. Barańskiego. Podczas zwiedzania fabryki „Herbewo” świadek, jak również oskarżony Wrześniewski dostali w prezencie od oskarżonego po pudełku papierosów.

Przew.: — A czy prócz papierosów nie było tam nic więcej?

Sw.: — Nie.

Przew.: — A czy świadek nie powiedział do osk. Wrześniewskiego po zbadaniu zawartości: Co za bezczelność, tylko dziesięć tysięcy!

Sw. milczy.

Po przerwie zeznaje świadek Stulginski — dyr. Zjedn. Przem. Papierniczego w Jeleniej Górze. Z wypowiedzi jego wynika, że Aleksandrowa żądała od niego nie tylko pieniędzy, ale również dwóch wagonów celulozy.

Przew.: — Czy Aleksandrowa czyniła pewne sugestie, czy też występowała z wyraźnymi żądaniem?

Sw.: — Z rozmowy z Aleksandrową wynikało, że jeśli nie dała celulozy albo pieniędzy, to stanowisko moje jest zachwiane.

Przew.: — A więc świadek dał dwieście pięćdziesiąt tysięcy, aby mieć spokój?

Sw.: — Byłem zmuszony.

Po krótkiej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, wezwano następnego świadka Alojzego Krzysztolika, dyr. Zjedn. Przem. Papierniczego w Katowicach.

Na pytanie przewodniczącego co mu wiadomo w sprawie osk. Stotwińskiego, świadek zeznaje:

— Na początku 1946 r. osk. Stotwiński zaproponował mi, abym zajął się przerobieniem na papier celulozy, którą on mi dostarczył. Celuloza ta została przerobiona w jednej z fabryk Zjednoczenia, którego byłem dyrektorem. Zysk ze sprzedaży, który wynosił 860 tysięcy wreczylem Stotwińskiemu, który z kolei pieniądze te miał oddać osk. Kraulowi. W jaki sposób nastąpił podział między oskarżonymi, nie wiem.

Przew.: — Czy świadek wiedział, że w tym okresie dawał się odczuwać brak celulozy i że była ona konieczna dla przemysłu państwowego?

Sw.: — Wiedziałem.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że był obecny przy rozmowie osk. Stotwińskiego z Kraulem, podczas której, ten ostatni wyraził zgodę na przebieg celulozy.

Minister Cępička powrócił do Pragi

PRAGA (PAP). — We wtorek dnia 25 bm. powrócił z Warszawy do Pragi czesiosłowacki minister sprawiedliwości dr. Cępička, którego na dworcu praskim powitali wyżsi urzędnicy Ministerstwa, przedstawiciele związków zawodowych oraz ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski wraz z urzędnikami ambasady.

UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG”

Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego.

„Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, konto PKO VII-1331 oraz bezpośrednio w R. S. W. „Prasa” Wydż. Kolportażu, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222-22.

Cena 1 egz. w prenumeracie rocznej wynosi 1.000 zł., w półrocznej 550 zł.

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

— Dzisiaj wieczorem będę u was — powiedział Aleksy do Olgi.

Traktorysty w ubrudzonych smarami kożuchach czekali obok warsztatów na Kowszowa i Filimonowa.

— Ruszaj — krzyczał Filimonow. „Ślimaki” pójdą potem, po sprawdzeniu. Skrzyptały płozy ciężko załadowany zakrytych brezentem przyczepki sанных. Traktor jeden za drugim skrobiąc gąsienicami ruszały z miejsca i wyjeżdżały na lodową drogę. Wypadło im z ładunkiem jechać do punktów na odległości stu i dwustu kilometrów.

Pozostały jeszcze cztery „ślimaki” — tak nazywały się na Starcie duże kryte drewniane domki przyczepki na płozach. W każdym domku były drzwi i dwa małe okna, nad dachem sterczała rura z kapturem. Zgodnie z pomysłem traktorysty Silina „ślimaki” przyczepiony do traktora był przeznaczony do obsługi położonej na drodze trasy. Traktorysta i jego zastępca musieli utrzymywać drogę aby stale była w stanie możliwym do przebycia. W wypadku uszkodzenia okazywać maszynom pomoc. Domek mógł być pracownią, mieszkaniami i składem. W jednym ze „ślimaków” Kowszowa i Filimonowa oczekiwał Silin. — Mocny chłop z otwartą twarzą o przebiegłych oczach.

Widzę, że wasze domy przesuwalne już są gotowe — powiedział Kowszow. — Teraz zobaczymy jak one wyglądają w praktyce. Smorczkowa wysłał dzisiaj a potem już przyjdzie kolej na was.

— Jestem gotowy do drogi choćby teraz.

Propozycja Smorczkowa i Silina o bezpośrednich reisach na maszynach i traktorach wzdłuż całej trasy została przyjęta i przez kilka dni zsofer i traktorysta starannie szykowali się do tej trudnej jazdy.

— Pokaż swoje mieszkanie Silin — powiedział Filimonow.

Traktorysta wbiegł po drewnianych schodkach do wnętrza „ślimaka”. Wsiadł za nim, pochyleni ażeby nie uderzyć się o sufit weszli inżynierowie. W domku pachniało świeżo ostruganym cieniem, żelazem i kapuśniakiem. Był tak ciasny, że trzy osoby już nie miały gdzie się obrócić. W pomieszczeniu tym były dwa miejsca do spania, jedno nad drugim, jak w wagonie, żelazny ociek z rurą, warsztat oraz imadło ślusarskie, dwa taborety, skrzynie z żywnością, węgiel, drzewo różne drobnotki z żelaza, skrzynki z instrumentami i zapasowymi częściami.

Silin wyprzedził inżynierów i starał się jakoś uporządkować swoje ciasne mieszkanie: wpełchnął nogą pod przycze work, zdjął z imadła miskę i chleb oraz poprawił koldre.

— Proszę wybaczyć nie wiedziałem, że was zainteresuje wewnętrzne urządzenie, tłumaczył się traktorysta.

— Cóż to, czy dla nas robisz porządek. Porządku trzeba i dla siebie przestrzegać — uśmiechnął się Filimonow. My tu posiedzimy, a ty nas zawieź na techniczną bazę.

Silin wyskoczył, a po chwili zawarczał traktor. Domek dągnął, zaskrzypiał, szarpnęło go raz, drugi aż wrzeszcze ruszyli. Kowszow i Filimonow ledwo nie upadli. Siedli na taburety obok pieca, gdzie czerwienił się węgiel i patrzyli jeden na drugiego jak sąsiedzi w wagonie, którzy jeszcze nie zdążyli się zapoznać. W ciągu krótkiego czasu inżynierowie bardzo się zaprzyjaźnili i często spotykając się przy pracy przywykli współ-

nie rać się jeden drugiego. „Ślimak” był jednym z wielu technicznych udoskonaleni, jakie zostały wprowadzone na budowie. Obecnie podlegał sprawdzeniu

— Prawidłowa rzecz — powiedział Aleksy, zrobimy jeszcze kilka takich sztuk, należy tylko dobrze obmyśleć w jaki sposób rozmieścić wewnątrz graty. Tu wszystko jest nawalone byle jak.

— Zakąsimy? — zapytał Filimonow i wyciągnął z kieszeni kożuszka zapakowane w gazetę pajdy chleba. Obydwaj żuli energicznie zimny chleb i twardy kawior z łososia i rozmawiali o spawaniu rur zimą. Były główny inżynier Grubski, powołując się na różne autorytety w dziedzinie techniki dowodził, że spawanie rur zimą jest niedopuszczalne, że jakoby złącza rur spawane zimą przy niskiej temperaturze — w ciągu lata będą mocno odczuwać wewnętrzne naprężenie metalu, a to na skutek dużej różnicy temperatur. Z tego powodu trwałość rurociągu obniży się i mogą nastąpić rozzerwania złącza, szczególnie pod wysokim ciśnieniem ropy naftowej.

Aleksemu dowody te wydały się przekonywujące. Zaproponował nie rezygnując ze spawania zimą zmienić warunki pracy. Nie omówił tej sprawy uprzednio z Beridze, a sam rozpracował specjalną technologię spawania zimą. Ażeby uniknąć działania na metal niskiej temperatury zewnętrznej Kowszow postanowił że spawanie będzie się odbywać w specjalnych przenośnych komorach, w których powietrze było mocno ogrzane. Pomysł ten spodobał się Filimonowowi. Rezultat okazał się jednak niespodziewany. Beridze odrazu uznał spawanie w komorach za wadliwe i z łatwością dowiódł że pod względem technicznym i ekonomicznym jest nierentowne. Względy którymi kierował się Grubski nazwał inżynierską przemądrzałością, gdyż według jego zdania spawanie zimą nie wpływało na trwałość złączy.

Owoce braterskiej współpracy

W numerze wczorajszym „Głosu” zamieściliśmy wiadomość o naradzie gospodarczej przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR w Moskwie.

Narada podsumowała dotychczasowe wyniki współpracy gospodarczej wymienionych wyżej krajów, stwierdziła ich pomyślny rozwój. Znajduje to wyraz zarówno w znacznym wzroście wzajemnej wymiany handlowej, jak i w rozwoju nowych form współpracy gospodarczej. Wzajemna pomoc techniczna i produkcyjna, wspólne budownictwo poszczególnych ważnych obiektów gospodarczych, określony podział pracy między przemysłami poszczególnych krajów i inne podobne fakty świadczą o pogłębiających się więzach współpracy gospodarczej między krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Dla ilustracji można tu przytoczyć fakt budowy — przy bezpośredniej pomocy technicznej ZSRR — wielkiej huty, stalowni i walcowni na Górnym Śląsku w Polsce, budowę silami Czechosłowacji i Polski olbrzymiej elektrowni, która zasilać będzie w energię elektryczną przemysł obydwu państw, pomoc Czechosłowacji przy odbudowie i rozbudowie portu szeszczyńskiego, przerzucenie części czechosłowackiej floty rzecznej na Odrę i szereg podobnych faktów.

Ustalenie przyjaznych stosunków gospodarczych i realizacja polityki braterskiej współpracy gospodarczej pozwoliły krajom demokracji ludowej i ZSRR przyspieszyć odbudowę i rozwój gospodarki narodowej.

Fakty te posiadają tym bardziej doniosłe znaczenie, że jak to mogła stwierdzić narada moskiewska, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz niektórych innych krajów Europy Zachodniej faktycznie bojkotują stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR, dyskryminują te kraje, wprowadzając nieuzasadnione niczym za kazy eksportu poszczególnych towarów, szykanując w swoich portach personel okrętów handlowych płynących pod banderą krajów demokracji ludowej i ZSRR, w celach szantażu i nacisku politycznego tamują dopływ kredytów, stosując bezpodstawne represje i ograniczenia względem obywateli państw demokracji ludowej i ZSRR, zamieszkałych w ich krajach.

A wszystko to dlatego, że kraje demokracji ludowej nie chcą podporządkować się dyktatowi planu Marshalla. A wszystko to tylko dlatego, że kraje demokracji ludowej i ZSRR nie chcą wyrzec się swojej suwerenności i nie chcą podporządkować interesów swojej gospodarki narodowej dyktatowi monopolistów amerykańskich.

Okoliczności, o których pisaliśmy wyżej, wysuwają przed krajami demokracji ludowej i ZSRR konieczność dalszego pogłębiania wzajemnej współpracy gospodarczej. Narada delegatów Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR w Moskwie przedyskutowała zasady i formy wzajemnej współpracy gospodarczej. Postanowienia narady, a w szczególności powołanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej złożonej z przedstawicieli krajów uczestniczących w naradzie stanowi niewątpliwie ogromny krok naprzód w rozwoju tych stosunków.

Narada moskiewska prokla-

mowała zasady wzajemnej pomocy i braterskiej współpracy między narodami.

Jakże różne są one od zasad, na których opiera się plan Marshalla.

Tam — pod auspicjami anglosaskich monopolistów — bezwzględny dyktat komisarza amerykańskiego, Paula Hoffmana i „latającego” ambasadora, Harrimana, dla których — wedle ich własnych słów — plan Marshalla jest tylko „dobrą spekulacją” dla amerykańskich geospecjalistów.

tu — w braterskiej rodzinie krajów demokracji ludowej i ZSRR — całkowita równość wszystkich krajów uczestniczących w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej podejmuje uchwały jedynie za zgodą zainteresowanego kraju.

Tam — pod auspicjami monopolistów anglosaskich — bezwzględny wyzysk państw słabszych i mniejszych przez rekinów imperialistycznych, dławienie narodowego przemysłu państw słabszych i mniejszych gwoździ interesom większych, gwoździ interesom całkowite uzależnienie ekonomiki państw słabszych i mniejszych od interesów spekulatorów z Wall-Street i City, krótko mówiąc całkowita niewola gospodarcza.

tu w braterskiej rodzinie krajów demokracji ludowej i ZSRR przyjacielska wymiana doświadczeń gospodarczych, udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielenie sobie wzajemnej pomocy w surowcach, żywności, maszynach, urządzeniach przemysłowych dla rozwoju gospodarki narodowej każdego z państw — uczestników.

Tam pod auspicjami anglosaskich monopolistów — pod-

porządkowanie sobie państw słabszych i mniejszych dla przekształcenia ich ziem w bazy strategiczno-wojenne imperializmu amerykańskiego, a narodów państw marshallowskich — w mięso armatnie potrzebne amerykańskim podżegaczom wojennym dla realizacji ich zbrodniczych planów.

tu — w braterskiej rodzinie krajów demokracji ludowej i ZSRR — wszystkie wysiłki poświęcone są pokojowej rozbudowie gospodarstwa narodowego, podniesieniu dobrobytu narodów w imię postępu i pokoju.

Tam — pod auspicjami antyesaskich monopolistów — frazezy o pomocy Marshallowskiej, końskie konserwy i proskazajeczny w zamian za suwerenność, a za kulisami montowanie bloków — brukselskiego i atlantyckiego — bloków, których celem jest przygotowanie nowej wojny, nowych zniszczeń.

tu — w braterskiej rodzinie krajów demokracji ludowej i ZSRR — wszystkie wysiłki włożone ku umocnieniu dzieła pokoju i braterskiej współpracy narodów, pozostawienie swa wolnego wstępu do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej dla wszystkich krajów Europy wznoszących te same zasady, które przyświecały uczestnikom konferencji moskiewskiej i które nagnęły uczestników w szerokiej współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Polska, podobnie jak i inne państwa, które brały udział w naradach gospodarczych w Moskwie nie stosowała nigdy i stosować nie będzie polityki dyskryminacji gospodarczej. Nie bacząc na różnice ustrojowe pragniemy stale rozwijać nasze stosunki gospodarcze z państwami kapitalistycznymi ale jedynie na pod-

stawie równouprawnienia i równowartości korzyści.

Polityka ta nie eulegnie zmianie przez fakt powstania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Plan Marshalla miał przy pomocy amerykańskich dolarów pokazać wyższość gospodarki kapitalistycznej nad gospodarką socjalistyczną. Jeszcze nie minął rok od chwili wejścia w życie planu Marshalla, a już narody krajów marshallowskich miały możliwość na własnej skórze doświadczyć nieszcześcia, jakie przyniósł im ten plan: fałę drożyzny, ofensywę kapitału na płace robotników, likwidację całych gałęzi przemysłu, bezrobocie, kryzys, zwiększone podatki na cele wojenne, stały upadek i rozkład gospodarczy, niewola polityczna.

W ciągu tegoż roku kraje demokracji ludowej świeciły nowe triumfy w dziedzinie odbudowy i rozbudowy swojego gospodarstwa narodowego, wykonywali z nadwyżką swoje plany gospodarcze, nowelli systematycznie podnosili dobrobyt swoich narodów, niekierowanie rozwijały swa kulturę narodową, umacniały swa suwerenność państwa.

Spoleczeństwo polskie z uznaniem wita uchwały narady moskiewskiej, w szczególności zaś powołanie do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR.

Stworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR stanowi niezaprzeczalną nową dzwignia rozwoju gospodarczego — wszystkich państw — uczestników, wskazuje możliwość istnienia nowych stosunków między państwami, stosunków opartych o braterską przyjaźń i pomoc wzajemną.

EDWARD UZDAŃSKI

To i owo Tajemnica wielkości

W Nr 3 (165) tygodnika „Dziś i jutro” p. Dominik Horodyński opublikował dwukolumnowy nieomal artykuł pt. „Z notatnika podróży”. Z jakiej podróży? Z podróży do Anglii. Rewelacyjny artykuł. O kuchni angielskiej i o angielskim „charakterze narodowym”, o polityce Labour Party i o sukni ślubnej ks. Elżbiety, o angielskich wyścigach konnych i psich o zamieszaniu Anglików do hazardu, cricketa i powieści kryminalnych...

„Widzę, — pisze pod koniec swego długiego artykułu publicysta „Dziś i jutro” — że nie skończę dzisiaj z Anglikami. Trzeba by jeszcze napisać, w czym tkwi tajemnica wielkości tego narodu. Sądzę — powiada — że przede wszystkim w olbrzymiej dyscyplinie społecznej i w dżentelmeńskim stosunku członków społeczeństwa angielskiego między sobą”. I jeszcze: w olbrzymim poczuciu wspólnoty i konieczności podporządkowania interesów własnych interesom narzeczonym. Kult państwa jest wyjątkowy... Nikomu do głowy przyjść nie może myśl oszukiwania państwa.

Nikomu? Ejże, panie Horodyński! No, a weźmy na ten przykład choćby ostatni procesik angielskiego wiceministra handlu Belchera? Jakże to tam było? Ano, mister Belcher — jak to stwierdził przewod sądowy — pobierał „prezenty” i łapówki pieniężne za udzielenie różnych intratnych koncesji kryminalnemu macherowi S. Stanleyowi i jego przyjaciółom. W toku rozprawy wyszło na jaw, iż w aferę był zamieszany dyrektor Banku Anglii, Gibson, b. członek rządu Dalton, wicepremier W. Brytanii Greenwood i częściowo pono także i sam pan minister Bevin. Tego rodzaju afery zdarzają się w Anglii bardzo często.

P. Horodyński barcił w Anglii bodaj w tym czasie, gdy Specjalny Trybunał rozpatrywał sprawę Belchera i spółki. Ze też mu nie przyszła do głowy myśl, iż branie łapówek od angielskich magnatów przemysłowych przez angielskich dygnitarzy rządowych i przywódców Labour Party to jednak bądź co bądź oszukiwanie państwa. A zatem jak jest właściwie z ową „tajemnicą wielkości”? I z „podporządkowaniem interesów własnych interesom narzeczonym”? Afera Belchera ma rozmiary faktycznie wielkie, ale to przecie żadna tajemnica. Nawet dla czytelników „Dziś i jutro”...

E. Tam.

W rocznicę zawarcia umów gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR (Wywiad z ministrem pełnomocnym tow. inż. H. Różańskim)

Dnia 26 stycznia 1948 roku podpisane zostały w Moskwie trzy umowy gospodarcze pomiędzy Polską a ZSRR o ogromnym znaczeniu dla naszego życia gospodarczego, jak i kształtu naszych możliwości rozwojowych a mianowicie: 1) umowa o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1948 — 1952, 2) umowa zbożowa na dostawę do Polski 200 tysięcy ton zboża i 3) umowa inwestycyjna. W niespełna rok po podpisaniu tych doniosłych umów, tj. j. dnia 15 b. m., zakres działania zawartej przed rokiem umowy o wzajemnych dostawach towarowych, został znacznie rozszerzony. W przeddzień rocznicy zawarcia tych umów „Agencja Robotnicza” uzyskała od dyrektora Departamentu Traktatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ministra pełnomocnego tow. inż. Henryka Różańskiego odpowiedź na szereg pytań, interesujących opinię publiczną.

1. Jaki był stan stosunków w tych ZSRR i jaka była ich podstawa przed zawarciem umów ze stycznia 1948 r.?

Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim opierały się na szeregu umów, jakie były zawierane w okresie od października 1944 r. i dotyczyły zarówno wymiany handlowej, jak i innych dziedzin współpracy gospodarczej.

Pierwsza umowa handlowa między Polską a ZSRR została zawarta 10 października 1944 r. w Lublinie, w okresie trwających jeszcze ciężkich zmaganiach wojennych z najeźdźcą hitlerowskim i przewidywała dostawę na warunkach kredytowych najbardziej niezbędnych surowców i towarów dla wyzwolonej wówczas części naszego kraju. Otrzymałyśmy w tym czasie pewne ilości węgla, koniecznego dla uruchomienia zakładów przemysłowych i kolei, dla przemysłu białostockiego, stopy metali dla zakładów w Stalowej Woli oraz szereg towarów konsumpcyjnych, niezbędnych dla zaopatrzenia ludności.

Następna umowa zawarta została w 1945 po wyzwoleniu

całego terytorium kraju i przed stawiała już znacznie rozszerzony poziom obrotów, które wynosiły około 66 mil. dolarów. W ramach następujących umów handlowych, zawartych w 1946 i 1947 r. oraz dodatkowych umów na dostawę zboża, wymiana towarowa między Związkiem Radzieckim a Polską znacznie się rozszerzyła i tak: obrót towarowy w 1946 r. wyniósł ponad 141 mil. dol., a w 1947 około 159 mil. dol.

W okresie naszego deficytu zbożowego otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego ponad 1.150.000 ton zboża otrzymanymi na warunkach kredytowych, umożliwiających spłatę w ciągu półtora do dwóch lat, rozrachowując się usługami tranzytowymi przewozów kolejowych, oraz towarami w ramach naszego normalnego eksportu do Związku Radzieckiego, co w okresie niekorzystnych urodzajów w ZSRR było wyrazem naprawdę braterskiej pomocy, wyjątkowym zrozumieniem naszych potrzeb i możliwości gospodarczych.

2. Jakie znaczenie mają umowy 1948 r. dla naszych dalszych perspektyw rozwojowych i jaki wpływ mają na realizację naszych planów gospodarczych?

Zawarta w styczniu 1948 r. pięcioletnia umowa o wzajemnych dostawach towarowych oraz umowa o dostawach dla Polski sprzętu przemysłowego na kredyt (t. zw. inwestycyjna), stworzyły podstawy do długofalowego i planowego zaopatrzenia naszej gospodarki w podstawowe surowce i towary, jak: bawelna, rudy żelazne, manganowe, chromowe, produkty naftowe, szereg deficytowych chemikaliów, żelazna kulki i kawałki sprężarki, rudy i t. d. Z drugiej strony zapewnia ona trwałą zbyt dla naszej produkcji włókienniczej, taboru kolejowego, hutnictwa, przemysłu cukrowniczego, cementowego, hutnictwa szklanego i t. d.

Zawarta w tym samym czasie umowa o dostawach sprzętu przemysłowego na kredyt, przewidywała dostawę na su-

umie 450 mil. dol. dla klezów, wyciek gałęzi naszej gospodarki, jak hutnictwo żelazne i metaliczne, kolorowych, energetyka, przemysł chemiczny, maszynowy, cementowy, włókienniczy, papierniczy, dostawy kompletów urządzeń wraz z projektami i pomocą techniczną, niezłąną dla uruchomienia obiektów, wreszcie dostawy oddzielnych zespołów i maszyn dla skompletowania istniejących zakładów stwarza realne podstawy dla urzeczywistnienia wielkiego długofalowego planu rozbudowy i przebudowy gospodarczej kraju.

3. Czy przewidziane w umowach 1948 r. kontyngenty towarowe pod względem asortymentu i ilości zostały wykorzystane?

Kontyngenty towarowe przewidziane w ramach 5-letniej umowy zostały ujęte protokółem o dostawach towarowych z 1948 r. i zawartym przed kilku dniami protokółem o dostawach na rok 1949. Dostawy na 1948 r. przekroczyły znacznie przewidziane kontyngenty. Jeżeli chodzi o dostawy przewidziane w ramach umowy o dostawach sprzętu przemysłowego na kredyt, to dostawy na r. 1948 zostały już wykonane.

4. Czy otrzymaliśmy towary w ramach umowy inwestycyjnej?

W ramach umowy inwestycyjnej nadosyła do Polski obrabiarki dla przemysłu metalowego oraz sprzęt dla wiertnicztwa naftowego. Poza tym w ciągu roku ubiegłego rozpoczęła się praca nad wykonaniem

projektów wstępnych i uruchomieniu obiektów przemysłowych, pomoc przy opanowaniu procesów technologicznych przez delegowanie wybitnych specjalistów sowieckich dla przekazania doświadczeń produkcyjnych i udostępnienia naszym specjalistom zapoznania się z procesami technologicznymi radzieckiego przemysłu.

5. W jaki sposób i w jakim stopniu zawarcie i wykonanie umów 1948 r. realizuje zasady przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy pomiędzy nami a ZSRR?

Umowy dawniej zawarte podobnie jak i umowy ze stycznia 1949 r. są przykładem przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy. Dostawy zboża na warunkach kredytowych, wykonywane w okresie, kiedy Związek Radziecki sam u siebie regulował konsumpcję chleba, na skutek niepomyślnych urodzajów, są wymownym przykładem zrozumienia naszych potrzeb i naszych możliwości.

Warto również podkreślić, że mimo iż Związek Radziecki realizując swoje wielkie 5-letnie plany Stalinskie sam potrzebuje olbrzymich ilości sprzętu przemysłowego i urządzeń, to jednak część ich odstępuje nam, nie wymagając z naszej strony zaliczkowania i gwarantując się na spłatę w ciągu 5 lat, po wykonaniu dostawy.

Wreszcie sam sposób wykonania tych dostaw świadczy również o braterskim zrozumieniu i pomocy, dostawy bowiem obejmują poza sprzętem również pomoc techniczną, w postaci

6. Na czym polega różnica umów 1948 r. w porównaniu z zasadami „marshallowskimi”?

Różnica polega na tym, że dostawy ze Zw. Radzieckiego nie są uzależnione od spełnienia jakichś warunków politycznych, podczas gdy dostawy marshallowskie wymagają od otrzymujących t. zw. pomoc w wykonywaniu szeregu warunków gospodarczych i politycznych.

Dostawy ze Związku Radzieckiego są na warunkach prawdziwie kredytowych, podczas gdy kraje korzystające z dostaw marshallowskich zmuszone są do wpłacania własnych środków finansowych do dyspozycji amerykańskiego Administratorskiego Planu.

7. W jaki sposób i w jakim stopniu nasze umowy polityczne i gospodarcze z ZSRR tworzą harmonijną całość?

Nasza współpraca gospodarcza rozwija się na tle pogłębiania współpracy politycznej, na tle rozwijającego się zblżenia kulturalnego i zacieśniania się przyjaźni.

Odpowiada ona najgłębszym interesom naszych obu krajów i to stanowi podstawę trwałości i pomyślnego jej rozwoju.

Komuniści szwedzcy

żądają wypowiedzenia układu marshallowskiego

Posel komunistyczny do parlamentu szwedzkiego, Gustaw Johansson złożył w parlamencie wniosek, domagający się wypowiedzenia przez Szwecję układu marshallowskiego. Johansson stwierdził, iż plan Marshalla jest fragmentem politycznego, ekonomicznego i militarne-

go bloku, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Innymi ogniwami tego bloku są

doktryna Trumana, unia zachodnia i planowany pakt atlantycki.

Johansson podkreślił, iż plan Marshalla jest wyrazem dążeń finansjery amerykańskiej do hegemonii światowej. Plan ten jest atakiem na podstawowe postulaty klasy robotniczej i zmierzają do wzmożenia panowania kapitału monopolistycz-

Wbrew wszelkim intrygom rozbijaczy jedności robotniczej Światowa Federacja Zw. Zaw. będzie istniała i wzrastała w potęgę

PARYŻ.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyło w sobotę swe obrady. Na ostatnim posiedzeniu Biuro ustaliło porządek dzienny zebrania Komitetu Wykonawczego, który będzie obradował w dniach 28 — 31 stycznia w Paryżu.

Komitet Wykonawczy rozpatrzy: 1) wniosek brytyjski, proponujący zawieszenie na okres roczny działalności SFZZ, 2) sytuację Związków Zawodowych w Meksyku, 3) przyjęcie nowych członków do SFZZ, 4) sprawy związane z organizacją II kongresu SFZZ, który odbędzie się 27 czerwca b.r.

Na zakończenie obrad Biuro Wykonawcze SFZZ ogłosiło następujący apel.

„Robotnicy i robotnice!

Jedność robotników jest w niebezpieczeństwie. Przedstawiciele brytyjskich TUC i amerykańskich CIO Związków Zawodowych postawili Biuro Wykonawcze przed alternatywą albo zawieszenia działalności SFZZ albo jej rozwiązania. W przeciwnym razie zagrozili oni wystąpieniem z Federacji. Chcieli oni narzucić 67 centralom krajowym, które łączą zorganizowane masy pracujące całego świata, wołanie TUC i CIO. Większość członków Biura Wykonawczego zaproponowała rozpatrzenie kwestii spornych i znalezienie porozumienia w sprawie działalności SFZZ. Przedstawiciele brytyjskich i amerykańskich związków zawodowych pozostali nieprzejednani, zażądali od innych członków Biura podporządkowania się ich woli i rozwiązania Federacji. Większość członków Biura oświadczyła, że nie zamierza ją brać pod uwagę opinii większości i opuściła salę obrad, wykazując w ten sposób, że wycofują się z SFZZ. Jednakże Biuro Wykonawcze kontynuowało swe prace pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego SFZZ — Di VITTORIO (Włochy).

Robotnicy i Robotnice!

SFZZ jest wspólnym dobrem mas pracujących. Wyraża ona ich aspiracje i spełnia ich nadzieje. W chwili swego powstania SFZZ określiła w swym statucie następujące cele:

1. Walka związków zawodowych wszystkich tych krajów przeciwko zamachom na prawa społeczne i gospodarcze oraz na swobody demokratyczne mas pracujących.
 2. Zapewnienie pełnego zatrudnienia.
 3. Polepszenie warunków pracy i podniesienie poziomu życia.
 4. Skrócenie czasu pracy.
 5. Ubezpieczenia pracowników i ich rodzin na wypadek bezrobocia, choroby lub nieszczęśliwego wypadku.
 6. Zaspokojenie na starość.
 7. Walka o ostateczne wykorzenienie pozostałości faszyzmu bez względu na jego formę czy nazwę.
 8. Walka przeciwko wojnie i jej przyczynom oraz walka o trwały pokój.
 9. Obrona i reprezentowanie interesów mas pracujących we wszystkich organizacjach międzynarodowych.
- Od przeszło 3 lat SFZZ rozwija intensywną działalność, dążąc do osiągnięcia tych celów. SFZZ mogłaby uczynić znacznie więcej, gdyby jej działalność nie była hamowana przez tych, którzy dziś domagają się jej rozwiązania.
- Przywódcy brytyjskich związków zawodowych, występując za swą propozycją, nie zrozumieli widocznie głębokich przemian, jakie zaszły w sytuacji związków zawodowych na świecie w wyniku drugiej wojny światowej.

Apel do robotników całego świata

Wodowe chciałyby wraz z kilku innymi organizacjami narzucić swą wolę SFZZ. Międzynarodowa jedność mas pracujących w ramach SFZZ opiera się na dobrowolnej współpracy związków zawodowych. Związki te nie są organizacjami politycznymi. Ich głównym celem jest polepszenie warunków bytu klasy robotniczej niezależnie od zapatrywań politycznych, religijnych, czy rasowych członków. Związki zawodowe nie mogą być terenem rozgrywek politycznych.

Związki Zawodowe grupują miliony pracujących.

Minał czas, kiedy jedna centrala krajowa, dzięki liczbie swych członków, mogła opanować międzynarodowy ruch zawodowy i nim kierować. Pod wpływem fałszywej oceny obecnej sytuacji, przywódcy brytyjskich związków zawodowych myślą, że mogą narzucić innym swe koncepcje, zamiast szukać braterskiej współpracy w warunkach wzajemnego porozumienia się z innymi związkami zawodowymi.

Próba rozbicia lub zlikwidowania SFZZ jest wyrazem absolutnego negowania elementarnych zasad demokracji. Brytyjskie związki za-

wole nie chcą być zgrupowanymi w ramach SFZZ. Międzynarodowa jedność mas pracujących w ramach SFZZ opiera się na dobrowolnej współpracy związków zawodowych. Związki te nie są organizacjami politycznymi. Ich głównym celem jest polepszenie warunków bytu klasy robotniczej niezależnie od zapatrywań politycznych, religijnych, czy rasowych członków. Związki zawodowe nie mogą być terenem rozgrywek politycznych.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Wielkie cele SFZZ.

Robotnicy i robotnice! Cele SFZZ są wielkie i szlachetne. Wyrażają one wspólne interesy robotników i pracowników umysłowych. Dla utrzymania tych celów niezbędne jest wzmocnienie jedności mas pracujących całego świata. Wbrew wszelkim intrygom politycznym, skierowanym przeciwko SFZZ Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę. Niech żyje jedność mas pracujących całego świata! Niech żyje światowa Federacja Związków Zawodowych!

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Wielkie cele SFZZ.

Robotnicy i robotnice! Cele SFZZ są wielkie i szlachetne. Wyrażają one wspólne interesy robotników i pracowników umysłowych. Dla utrzymania tych celów niezbędne jest wzmocnienie jedności mas pracujących całego świata. Wbrew wszelkim intrygom politycznym, skierowanym przeciwko SFZZ Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę. Niech żyje jedność mas pracujących całego świata! Niech żyje światowa Federacja Związków Zawodowych!

Rumuńska Republika Ludowa na drodze do socjalizmu

Od sierpnia 1944 r., tj. od obalenia dyktatury Antonescu do dnia dzisiejszego, to okres potężnego naporu, naprzód, który uczynił naród rumuński.

Obalenie dyktatury Antonescu było konsekwencją zwycięskiego marszu Armii Radzieckiej, niosącej wolność ujarzmionym przez faszyzm na rodem Europy. Dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, Rumunia otrzymała pierwszy podstawowy warunek rozwoju demokratycznego, mianowicie wyzwolenie tkwiących w narodzie sił postępowych.

Od pierwszej chwili obalenia dyktatury Antonescu rozpoczęła się nieubłagana walka z reakcją, która pragnęła ugryźć w Rumunię, w oparciu o monarchię i zagraniczne kapitały. Walka ta rozgorzała na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego. Podstawą tej walki była przeprowadzona 23 marca 1945 roku reforma rolna, która dała chłopom małe własne i bezrolnym 1.040.000 na ziemi. Rumuńskie masy ludowe musiały w uporczywej walce przełamać opór i sabotaż elementów reakcyjnych, usi-

lujących przywrócić władzę reakcji kapitalistycznej przy pomocy imperialistów angielskich. Zdemaskowane zostały rządzieckie manewry Maniu pragnące stworzyć z Rumunii pomost dla imperialistów anglosaskich, przełamany opór w samym rządzie, usuwając z niego Tatarescu.

Po usunięciu z rządu grupy Tatarescu i utworzeniu drugiego rządu Grozy, w którym wszystkie teki obfeli postępowi działacze partii demokratycznych, 31-go grudnia 1947 roku została obwołana monarchia i proklamowana Rumuńska Republika Ludowa.

W wyborach w marcu 1948 roku, które były jednocześnie plebiscytem, naród rumuński wypowiedział się za Frontem Demokratycznym, za Republiką Ludową i przeciwko monarchii. Front Demokratyczny zdobył w nowym Zgromadzeniu Ludowym przynajmniej 93 proc. głosów. W ten sposób wielkie zwycięstwo rumuńskiej klasy robotniczej, połączonej sojuszem z drobnym chłopstwem, zdobyło aprobatę całego narodu. Wybory te były sromotną klęską różniem i zagranicznej reak-

cji i skupiły wokół Frontu Demokratycznego całe społeczeństwo rumuńskie.

Rok 1948 był rokiem wielkiego wysiłku całego narodu rumuńskiego. Rezultaty tego wysiłku i ofiarności nie dały na siebie długo czekać. W jednym roku przeprowadzono szereg niezwykle doniosłych reform społecznych.

W pierwszym rządzie osiągnięto stabilizację gospodarczą i finansową i zrównoważono budżet rumuński. Stabilizacja finansowa przyczyniła się do znacznej obniżki cen, podwyżki realnych płac, a co za tym idzie, do zwiększenia siły nabywczej mas pracujących.

Obrzymie znaczenie dla gospodarki rumuńskiej i dla rozszerzenia podstaw gospodarki socjalistycznej miało upaństwowienie rumuńskiego przemysłu, które nastąpiło w czerwcu 1948 r. W ręce klasy robotniczej dostały się fabryki i kopalnie, które do tej pory były bazą rumuńskiego przedsięwzięcia i obszarów Rumunii Karola II i Michala stała się ludową republiką. Krajem ludzi pracy, idącym szybkimi krokami do socjalizmu. (ab)

kim intrygom politycznym, skierowanym przeciwko SFZZ Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę. Niech żyje jedność mas pracujących całego świata! Niech żyje światowa Federacja Związków Zawodowych!

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Wbrew wszelkim intrygom rozbijaczy jedności robotniczej Światowa Federacja Zw. Zaw. będzie istniała i wzrastała w potęgę

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Usilowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Biuro Wykonawcze postanowiło zwołać do Paryża na dzień 28 stycznia zebranie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Zaleca ono Komitetowi zwołanie w drugiej połowie czerwca br. II kongresu SFZZ. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności SFZZ.

Z teatrów łódzkich

„Arthur Miller i Synowie“

Sztuka w 3 aktach — w teatrze „Melodram“

Ryszard Ordyński w artykule swoim „Etyka społeczna — w świetle dramatu amerykańskiego“ pisze: Arthur Miller, młody literat, którego sztuka „Synowie“ otrzymała w New Yorku nagrodę krytyków, a więc zdobyła najwyższe odznaczenie literackie i artystyczne ubiegłego sezonu, stała tu w roli sędziwego, potępiającego bezsilności tych wszystkich, którzy nie zawsze drogą uczciwą dorobili się majątków na produkcji wojennej. Jeżeli dojdą do tego, że sztuka ta zdobyła sobie powodzenie w niektórych krajach europejskich, wydać się może, iż jest to utwór nie tylko wartościowy, ale też i postępowy. Czy tak jest w istocie? Zastanówmy się nad treścią. Rzecz dzieje się na prowincji, w Ameryce, w domu bogatego fabrykanta, który w czasie wojny fabrykując silniki do samolotów dorobił się znacznego majątku. Wszystkie trzy akty rozgrywają się na werandzie jego domu, tu schodzą się sąsiedzi i tu rośnie drzewo zasadzone na cześć jego starszego syna, zaginionego na wojnie. Burza która w nocy łamie drzewo staje się niejako symbolem nadchodzącej tragedii. Fabrykant, Joe Keller

jest typem amerykańskiego businessmana, wojna dla niego stała się kopalnią dochodów. Jest bezwzględny w pogoni za bogactwem. Gdy część silników okazuje się zła, całą winę zwała na swego współzawodniczkę którego sąd skazuje na karę więzienia. On zaś, Joe Keller, zostaje zwolniony i bogaci się dalej. Młodszy syn jego, Chris, ma być w myśl intencji autora, postacią dodatnią. Był na wojnie, walczył z faszyzmem, nie podoba mu się sytuacja w kraju, ale pracuje u ojca w fabryce i jest jego zastępcą. Chris kocha się w Annie Deever narzeczonej swego zaginionego brata, z którą chce się ożenić. Annie jest córką skazanego współzawodniczkę. Zna Kellera nie chce pogodzić się ze śmiercią syna, stłamszenie pielęgnuje w sobie myśl o jego ocaleniu. Dlatego też nie chce dopuścić do ożenku swego młodszego syna. Niespodziewany przyjazd brata Annie, który widząc się z ojcem swoim w więzieniu dowiedział się całej prawdy, komplikuje sytuację. Dr. Jim Harris nie chce dopuścić do ślubu pierwszego syna z synem tego, który podstępnie wtrącił jego ojca do więzienia. Chris początkowo nie wie-

rzy w winę swego ojca a gdy dowiedział się z ust jego całej prawdy zdenerwowany wyjeżdża z domu, aby... po kilku godzinach wrócić z powrotem. W wyniku rozmów dowiadujemy się, że matka Kate wiedziała o przestępstwie swego męża i w gruncie rzeczy nigdy nie reagowała na nie. Jest tylko matka, która kocha swego starszego syna. Koniec trzeciego aktu, likwiduje wszystkie sprawy jednym niemalże zamachem. Chcąc wytłumaczyć pani Keller, że syn jej istotnie zaginął, Annie pokazuje jej list, w którym on pisze że popełnił samobójstwo, nie mogąc ścierpieć zbrodni swego ojca... Joe Keller idąc w ślad za nim popełnia samobójstwo a Chris wraca w tym czasie do domu i gdyby autor napisał piąty akt zapewne ożeniony z Annie przybrałby postać swego ojca, bogatego i bezwzględnego businessmana.

Cały problem poruszony przez autora zawieszony został w próżni. Bardzo możliwe, że w obecnej Ameryce nawet tego rodzaju niezmiernie ostrożnie napisana sztuka wyda się odważną, my zaś żyjąc w innych warunkach odczuwamy jej fałsz i melodramatyczność. Melodramatyzm i sztuczność jest grupowanie postaci: bezwzględny młody fabrykant, jego żony, młodszego syna i Annie, która jest równocześnie narzeczoną zaginionego syna, przyszłą żoną Chrisa i równocześnie córką skrzywdzonego współzawod-

niczego. Konflikt jest sztywny aż nazbyt grubymi nićmi. Chris ma być idealistą, żołnierzem, przeciwstawiającym się ustrojowi a równocześnie pracuje u swego ojca, od niego pobiera regularnie pensję i jest dziedzicem jego majątku, zdobytego w czasie wojny. Czyż można uwierzyć w to, że Chris szukając poparcia dla swego ożenku u ojca, nie wie o jego przestępstwie? A wrzeszcząc jego „bunt“ sprowadza się do kilkunastu słów, które przejażdżki samochodem, po której powraca do domu.

Jednakże niejako ukazana jest Kate, owa nieszczęśliwa matka, która wie że zbrodnie jej męża spowodowały śmierć tylu młodych pilotów i nigdy na to nie reagowała, nigdy nie protestowała. Ba, sama budowała jego alibi, ażeby go uniewinniono. Bronią go po to, ażeby żyć spokojnie i w dobrobycie. Nawet znakomita gra Ewy Kuniny nie uczyniła postaci matki prawdopodobniejszą. Samobójstwo Joe Kellera jest absolutnie nieumotywowane. Ktoż uwierzy, że stary lis — przemysłowiec na wiadomość o śmierci syna, o której i tak dawno jest przekonany, może się zabić. Przecież ani fakt samobójstwa nie był niczym umotywowany, ani też w sztuce niczego nie oznacza, chyba bezradność autora, który w ten, dość łatwy sposób chciał wybrnąć z całej sytuacji. Wreszcie jakże dziwna postać jest Annie. Dwa i pół aktu niechętnie mówi o swoim

ojcu, przyjechała z tek daleka, ażeby wyjść za mąż za Chrisa i w gruncie rzeczy wybiłała Joe Kellera i jego żonę, ażeby przy końcu trzeciego aktu pokazać list od ich zaginionego syna, a tym samym doprowadzić do „tragedii“ rodzinnej.

Zagadnienie społeczne, w miarę rozwoju akcji rozwadnia się w ciekawych pseudo-psychologicznych gierkach. Potępie nie przez autora kompromisem z umiłowaniem, jaki skrupulatnie zbudował sobie Keller, jest nie pogłębione, gdyż widzimy równocześnie całą galerię tego rodzaju typów. Trudno więc uwierzyć w moralne studium kompromisu, do jakiego zmierzają ustroj amerykański. Kara, która spada na przestępcę jest nieoczekiwana.

Rzucane tu i ówdzie polityczne aluzje, mające sprawić wrażenie rewolucyjności są w gruncie rzeczy oderwane od akcji i w działaniu bohaterów sztuki absolutnie nie znajdują potwierdzenia. Chris ożeniony z Annie będzie produkować takie same zepsute silniki, a cierpiąca matka tego tak samo będzie wybielać swego syna jak wybielała męża. Tak więc postępowość tej sztuki jest bzdurą wątpliwą. Co najwyżej jest to niesmięty mieszczański „bunt“ który nic nie potrafi rozwiązać.

Sztuka jest zbudowana wcale nieciekawie, dobrze skonstruowane są zwłaszcza dwa pierwsze ak-

ty. W trzecim akcie autor gubi wszystkie wątki i próbuje ratować rozlamującą się akcją typowo kinowymi efektami. Dialog w zasadzie jest żywy i zajmujący. Sztuka wystawiona parę miesięcy temu w „Placówce“ nie miała dobrej prasy. Spółkała się z oceną surową i dlatego dziwić się należy, dlaczego wznowiono ją w Łodzi i do tego w Teatrze „Melodram“, który przeznaczony jest dla specjalnych widowisk masowych. Przekład i reżyseria Ordyńskiego nie zachwycają. Ewa Kunina potrafiła postać Kate uczynić sympatyczną i za razem tragiczną. Doskonala jej gra, realistyczna, pozbawiona ekspresjonistycznych efektów, doprawdy wzruszała.

Również dobrą postacią Joe Kellera stworzył Leon Pietraszkiewicz. Grał dyskretnie, z dużym umiarem. Jadwiga Gośławska, Maria Kozierska, Halina Drohocka, Kazimierz Wilamowski i Stefan Śródka tworzyli zgrany zespół.

Pewne zastrzeżenie budzi jedynie Janusz Warmiński. Chris w jego interpretacji nie przypominał jakoś ciepłego idealisty, raczej sprawiał wrażenie młodego sportowca. Deklaracje Józefa Rachwałskiego przylepne i dobrze wkomponowane w tak małą scenkę

Jan Splewał

Współzawodnictwo pracy w spółdzielczości

Wywiad z przewodniczącym oddziału łódzkiego Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych tow. Olbromskim

W roku bieżącym została ujęta w ramy ogólnopolskiego planu gospodarczego działalność wszystkich spółdzielni.

Do niedawna spółdzielnie pracowały wyłącznie na podstawie przez siebie opracowanych planów i ich rozbudowa toczyła się w oderwaniu od planu ogólnopolskiego.

Obecnie stanęły przed Związkiem Zawodowym Pracowników Spółdzielczych nowe i ważne zadania.

Jak nas informuje przewodniczący oddziału Łódzkiego Związku Zaw. Prac. Spółdzielczych, tow. Olbromski, zostały opracowane szczegółowe regulaminy współzawodnictwa pracy ażeby nie tylko zrealizować plan gospodarczy na odcinku spółdzielczym, ale i przyśpieszyć jego wykonanie.

Będzie to współzawodnictwo indywidualne i zespołowe. Przeprowadzona zostanie klasyfikacja spółdzielni według ich zdolności organizacyjnych uwarunkowanych istniejącymi możliwościami w terenie. Z kolei realizowanie będzie współzawodnictwo między poszczególnymi spółdzielni.

W spółdzielczości spóżywców elementami współzawodnictwa będą: obrót, przypadający na jednego pracownika, szybkość obrotu towaru, jakość asortymentu, obniżenie kosztów handlowych i eliminowanie manka. Poza tym w punktowaniu współzawodniczących ze sobą jednostek i zespołów uwzględniona zostanie czystość sklepu oraz sprawność i uprzejmość obsługi.

W spółdzielniach gminnych Samopomocy Chłopskiej współzawodnictwo opierać się będzie nie tylko na zwiększeniu obrotów, przypadających na jednego pracownika ale uzależnione zostanie również od wartości dokonanego skupu produktów rolnych. Ponadto uwzględniane będą takie momenty, jak: ilość oraz jakość zorganizowanych ośrodków maszynowych.

W spółdzielniach mleczarsko-jałczarskich, ogrodniczych, mięsnych i rybnych, przy realizowaniu współzawodnictwa uwaga skierowana będzie na wska-

zanie skupu w terenie, na wydajność, jakość oraz rozbudowę przedsiębiorstwa, sprężystość dołonywanego rozdziału.

Dla pracowników spółdzielni przetwórczych i produkcyjnych jako elementy współzawodnictwa wystąpią, zwiększenie ilości i jakości produkcji oraz oszczędności surowca.

Nowością jest wprowadzenie we wszystkich placówkach spółdzielczych narad gospodarczych, podczas których cały zespół pracowników nie tylko zostaje zapoznany z planem, ale za razem poddaje analizie jego wykonanie, omawia istniejące niedociągnięcia i w pracy je likwiduje.

„Wierzę, — mówi tow. Olbromski — że akcja współzawodnictwa, podjęta przez pracowników wszystkich placówek spółdzielczych, przyczyni się nietyl-

ko do realizacji planu gospodarczego, ale i do jego przedterminowego wykonania”.

Rok bieżący przyniesie pracownikom spółdzielczym, tak samo jak i pracownikom innych gałęzi przemysłu, nową umowę zbiorową. Umowa ta usunie dotychczasowe anomalie i niedomagania na tym odcinku. Zrealizowana została w pełni zasada osmiodziesiętnego dnia roboczego. Zniesiono tak krzywdzący dla wielu kategorii pracowników, a będący premią dla „wybranych” zwyczaj wypłacania procentów od dokonanego obrotu.

Nowo opracowana siatka płac jest bardziej sprawiedliwa, niż dawna. Analizując ją stwierdzić należy, że nowe płace przyniosły podwyżkę uposażeń kategoriom pracowników, do tej pory najgorzej uposażonym

Zlikwidowane też zostały równocześnie anormalne przerosty wynagrodzeń.

Nowa umowa zbiorowa zabezpieczyła interesy młodocianych pracowników spółdzielni oraz kobiet ciężarnych. Nowością jest zniesienie Rad Zakładowych. Ich miejsce w placówkach pracy zajmują kolegium związkowe, których kompetencje w kierowaniu spółdzielnią i kontroli jej działalności zostały poważnie zwiększone. Tow. Olbromski podkreśla, że na nowym etapie działalności Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych dotychczas do najbliższego powiązania swych członków z przemianami ustrojowymi i gospodarczymi kraju przez włączenie się w szeroki nurt budowy Państwa Socjalistycznej.

Rozmowę przeprowadziła IK

Luty — miesiącem NOT-u

organizacji techników i inżynierów polskich

NOT jest to Naczelna Organizacja Techniczna, która skupia w swoich szeregach techników i inżynierów wszelkiego rodzaju branż — włókienniczych, chemików, budowlanych, mechanicznych itd. W Łodzi oddział NOT w chwili obecnej liczy zaledwie 2 tysiące członków, a zadania, jakie stawia sobie ta organizacja, wymagają skupienia jak największej ilości inżynierów i techników, aby planować i organizować współpracę zawodową i indywidualną. W najbliższym więc czasie w skład NOT-u mają wejść sto-

warzyszenia rolników, leśników i ogrodników.

Pierwszym zadaniem, jakie NOT stawia przed sobą, jest podniesienie poziomu zawodu swych członków. Organizowane są więc szkoły wieczorowe średnie i wyższe, akcja odczytowa i wydawnicza. Członkowie NOT-u postanowili również brać żywy udział w pracach techniczno-wytwórczych w zakładach pracy, gdzie biorąc udział w dyskusjach, mieliby również głos doradczy. Bada również uczestniczyć w układaniu planów inwestycyjnych poszcze-

gólnych zjednoczeń przemysłowych.

W dniach od 1 do 28 lutego trwać będzie miesiąc pożytecznej działalności NOT-u wśród szerokiego społeczeństwa łódzkiego. W ramach tego miesiąca organizowane będą odczyty, poranki filmowe, wycieczki do zakładów pracy, zebrania poszczególnych stowarzyszeń zrzeszonych w NOT-cie.

Uprzemysłowienie kraju, zmiana jego struktury z rolniczo-przemysłowej na przemysłowo-rolniczą wymaga skupienia wszystkich sił inżynierów i techników polskich, ich współpracy w zależności od uzdolnień i doświadczenia na odcinku specjalności każdego z nich. Nie wątpimy, że miesiąc NOT-u spełni swoje zadanie i nie znajdzie się ani jeden inżynier czy technik, który by nie był członkiem tej pożytecznej i ważnej instytucji. (m.)

Ogólnopolski zjazd pedagogów RTPD w dniach 27, 28 i 29 b. m. w Warszawie

W dniach 27, 28, 29 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja pedagogów RTPD z udziałem przedstawicieli personelu nauki i wychowania szkół, świetlic, burs, internatów, Domów Dziecka i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na konferencji zostaną zreferowane przez wybitnych specjalistów podstawowe zagadnienia:

- 1) Problemy wychowania na tle wycieczek polityki oświatowej Polski Ludowej.
- 2) Rola organizacji młodzieżowych w pracy pedagogicznej.
- 3) Planowanie pracy pedagogicznej.

W wyniku konferencji zostaną opracowane na rok 1949 konkretne wytyczne w zakresie zagadnień pedagogicznych.

Po pierwszej wypłacie pa-

Rzeka listów płynie przez Łódź



Już od wczesnego świtu uwijają się brygady motocyklowe po mieście — wybierając całe tony listów i przesyłek ze skrzynek ulicznych.



Listy przechodzą przez specjalne maszyny-datomniki, które stemplują znaczki i koperty w tempie przyspieszonym.



W Urzędzie Pocztowym Nr 2 — który jest „centralą listów” na miasto Łódź i województwo, trwa nieprzerwanie praca przy segregacji korespondencji. Stąd listy rozchodzą się na cały świat — do Australii, Nowej Zelandii, do Japonii, Chin itd.

Pomysłowość i ambitne plany załogi PZPB Nr 7 „Bawelniana siódemka” nie pozostaje w tyle

Komitet Partyjny PZPB Nr. 7 jest żywym nerwem fabryki, obchodzi go wszystko, co dotyczy załogi i produkcji.

Ośrodkiem zainteresowania była ostatnio przede wszystkim umowa zbiorowa. Po pierwszej wypłacie pa-

nuje tu nastrój dobry. Cyfry produkcji, które w okresie bezpośrednio przed i poświątecznym nieco opadły (plan roczny wykonany został 6 grudnia, a do końca roku wyprodukowano jeden milion 421 tysięcy metrów ponad plan) teraz znów porównują się z każdym dniem. Ilość opóźnień i dni opuszczonych jest coraz mniejsza, bo każdy rozumie, że tyle zarobi, ile wyprodukuje i nie ocala go żadne dopisane godziny.

Aktyw fabryczny podjął energiczną walkę o podniesienie jakości produkcji. — W ubiegłym roku procent „prymy” podlegał bardzo wielkim wahaniom. bo od 57 do 85 procent. Podobnie było z ilością braków. Zależało to w pewnej mierze od jakości surowca, ale też bardzo dużo i od tkaczki, który nie chciał zatrzymywać krosna i naprawiać defektów, gdyż przy starej umowie każdy taki postój „zarywał” mu czuży procent premii. Teraz raczej oddawanie braków zaważy źle na wypłacie, będzie wobec tego wolać krosno zatrzymać i „gniazdo” spokojnie wypruć.

Najważniejszym niewątpliwie orężem w walce o podniesienie jakości stały się w „siódemce” narady wytwórcze. Zastosowano tu bardzo ciekawą formę —

narad międzyoddziałowych. Gdy na przykład tkaczki zaczynają utyskiwać na złe osnowy, zwołuje się natychmiast wspólną naradę tkalni i snowni.

Pierwsza mówi wszystko, co ma „na wątrobie”, a druga się tłumaczy. W końcu obie strony dochodzą jak do porozumienia. — Wspólnymi siłami wykrywają przyczyny zła, a wtedy — oczywiście — już łatwo jest je usunąć.

W walce o produkcję przewodzą współzawodniczące ze sobą zespoły robotnicze. Na czoło wysuwają się w przedsiębiorstwie zespoły t. zw. Wituly. Jeruzal i Ciszewskiej. — W tkalni zaś Musiała, Kobzarna i Balcerzaka. — Wśród współzawodniczących mistrzów produkują: Suchodolski i Drużyński.

Nie pozostaje siódemka w tyle i na odcinku dobrych a czasem i dowcipnych pomysłów racjonalizatorskich — Jeden z robotników tkalni np., tow. Głogowski, zastosował przy krośnię przędzy zapobiegawczy zerwania nicielnicy, monter, tow. Kowalski, ulepszył w snownicy automat, wyłączający snowno, zaś kierownik ruchu, tow. Bednarek, wpadł na pomysł zmechanizowania tałlic dla brakarzy, aby ci nie musieli jak dotychczas, ciągnąć towaru rekoma.

Wielkie i ambitne plany mają towarzysze „siódemki” na najbliższą przyszłość. — Prawda, ogromnie przeszkadza im ciasnota, gdyż dużo miejsca na terenie fabrycznym zajmują magazyny Centrali Tekstylniej, o których usunięciu od dłuższego już czasu daremnie zabiegają. Poważną ulgę przyniesie niewątpliwie likwidacja wykończalni, której kosztem ma wzrosnąć tkalnia. W tym oddziale, t. zn. w tkalni, przygotowują się właśnie i dokonywują w tajemnicy jakiejś wielkiej, sensacyjnej zmiany. Co i jak — tego towarzysze jednak za żadne skarby nie chcą zdradzić.

— Zobaczycie — mówią w lutym. Trzeba więc cierpliwie poczekać.

H. Sam.

Z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadania swych członków, że bilety po cenach ulgowych do teatru Kameralnego na sztukę E. Pietrowa p. t. „Wyspa Pokoju” na dzień 27 stycznia b. r., będą do nabycia od dnia 22 b. m. (sobota) w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 272-b.

Dbajmy o zdrowie własne i przyszłego pokolenia

W poradni przedślubnej przy ul. Próchnika

Godzina 8 rano. W poczekalni poradni przedślubnej znajdują się kilka osób: 4 kobiety i 3 mężczyźni. Młoda kobieta, może dwudziestoletnia, siedzi na uboczu.

— Co pani skłoniło do wizyty w poradni przedślubnej? Czy ma pani jakieś wątpliwości co do stanu swego zdrowia? — zapytuje.

— Właściwie nie mam specjalnych podejrzeń, ale chciałabym się upewnić, czy wszystko jest w porządku. Nakłoniłem też do przyścia tutaj mojego zaręczanego. Oboje jesteśmy młodzi, ale zdajemy sobie sprawę, że jeżeli zakładamy ognisko rodzinne, to jesteśmy za to odpowiedzialni wobec Państwa, które musi wychować zdrowych obywateli. Chcemy mieć zdrowe dzieci i nie przekazywać im żadnych błędności. A kto wie, czy nie odziedziczyliśmy jakiejś choroby. Dowiemy się, jak jest, i będziemy mieli do siebie jeszcze większe zaufanie, niż dotychczas.

W tej chwili proszą swoją rozmówczynię do gabinetu, aby

pobrać krew do analizy Wassermana.

Zagaduje starszego mężczyznę, już po czterdziestce:

— Jestem robotnikiem — mówi — umiem zapracować na rodzinę i pragnę ją sobie stworzyć. Tyle się jednak człowiek napomiewierał w czasie wojny, tyle przeżył, że teraz chciałby mieć własny dom rodzinny, a chociaż nie jestem już pierwszej młodości, to może i dzieci zdążyłbym wychować. Tak, ale najpierw zobaczmy, czy jestem zupełnie zdrowy, bo ani nie chcę narażać przyszłej żony, ani obarczać dzieci dziecstwem niedomagani. Już byłem badany, a dzisiaj będę mi prześwietlał płuca. Jak wszystko pójdzie dobrze, to za tydzień do Urzędu, a jak nie, to będę się leczył, a ślub odłożymy.

Ludzi z takim podejściem do zagadnienia jest wielu. Obecnie frekwencja miesięczna w poradni wynosi około 400 osób. Korzystają one zupełnie bezpłatnie z porad lekarskich i wszelkich koniecznych badań. Okazuje się, że w większości

wypadków, kandydaci do małżeństwa nie wiedzą o swoich dolegliwościach. Często są to sprawy dziedziczne, zwłaszcza przy chorobach wenerycznych. W ciągu dwa lat, sześćdziesiąt kandydatów, u których wykryto chorobę, przeprowadziło niezbędną kurację. Po ponownym zgłoszeniu się do badania, uzyskują zaświadczenie zdrowia.

W poradni przedślubnej przyjmują lekarze wenerolodzy i interniści, pobiera się krew do badania mikroskopowego i na Wassermana, prześwietla się płuca. Do poradni powinni zgłaszać się wszyscy, którzy mają zamiar założyć rodzinę. Trzeba wyżyć się fałszywego wstydu. Wizyta w poradni przedślubnej na ul. Próchnika winna być świadomym krokiem na drodze do podniesienia ogólnego stanu zdrowia naszego społeczeństwa. Zaświadczenie uzyskane w poradni przedślubnej, jest jednocześnie dowodem moralności kandydatów do małżeństwa.

Jadwiga Sakowicz.

Dalsze polepszanie warunków bytu klasy robotniczej

Naprawy fabrycznych „domów familiinych” 40 milionów zł. zużyto na remonty mieszkań włóknarzy

Niedawno donosiliśmy, że niezależnie od kredytów, przeznaczonych na remont domów robotniczych w ramach dotacji Rady Państwa Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło ponad 400 mil. zł. na akcję remontów mieszkań robotniczych w t. zw. fabrycznych domach familiinych. Z kwoty tej ponad 40 milionów otrzymał przemysł włókienniczy, z czego z kolei na Łódź wypała około 21 mil. złotych, a na województwo łódzkie ponad 3 mil. złotych.

Do zakładów pracy, które uzyskały największe kwoty, należały PZPB Nr. 5 (10 milionów), PZPB Nr. 1 (5 i pół mil. zł.), PZPB Nr. 2 (dwa miliony zł.), PZPB Nr. 17 (1,6 mil. zł.), PZPB w Pabianicach (2 miliony zł.) i PZPW Nr. 6 (jeden milion złotych).

Mniejsze sumy otrzymały PZPW Nr. 1, PZPW Nr. 36, PZPW Nr. 30, PZPW Nr. 31, PZPDz. w Aleksandrowie, PZPJG Łódź Północ itp. Wyasygnowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu kredyty na remonty domów robotniczych zostały w zasadzie wykorzystane, poza niewielkim odsetkiem.

Niewielkie niedociągnięcia w tej dziedzinie spowodowały trudności zaopatrzenia. Jednakże lekka tegoroczna zima pozwoliła na przeprowadzenie szeregu robót nawet w styczniu b.r.

Łącznie akcją remontu

mieszkań robotniczych objęto w całym przemyśle 19 zakładów. Wyremontowano łącznie 1124 izb (z czego 200 w PZPB Nr. 1, 100 w PZPB Nr. 2 i 160 w PZPB Nr. 5).

Ustawiono 133 nowych pieców, wyremontowano 189. Wyremontowano, oszklono i wymalowano 862 okien (z czego 329 w PZPB Nr. 1 i 166 w PZPB Nr. 5) oraz wyremontowano 173 drzwi. Wyprawiono 6372 metrów kwadratowych ścian i sufitów oraz wyremontowano i pokryto 73,000 metrów kwadratowych dachów. Wybudowano 205 nowych komórek, a naprawiono 386, wyremontowano 37 studzien.

Przeprowadzono również wiele innych prac, jak remonty klatek schodowych,

instalacji elektrycznej i kanalizacyjnej, umocniono i izolowano ściany, ułożono nowe chodniki, krawężniki, zainstalowano rynny, naprawiono kotły w łaźniach, szopy itp.

Wszystkie te prace w dużym stopniu przyczyniły się do poprawy warunków bytu włóknarzy, mieszkających w t. zw. domach familiinych.

Niestety, mimo pokaźnego zasięgu przeprowadzonych robót, wiele zostało jeszcze do zrobienia, gdyż domy robotnicze były zaniedbane przez swych właścicieli i okupanta w ciągu wielu, wielu lat.

Miejmy nadzieję, że prężny rozwój przemysłu włókienniczy nie przestanie na uzyskanych w roku ubiegłym osiągnięciach

w tej dziedzinie, ale uruchomi również w roku bieżącym i to w dostatecznie wczesnym terminie odpowiednie kredyty na dalsze prowadzenie akcji remontowej w domach robotniczych, akcji likwidującej skutki ziej kapitalistycznej gospodarki.

W ię i z powrotem

„Wszystkie rybki śpią w jeziorze...”

Nie tylko w jeziorze (jednym jeziorze), lecz we wszystkich jeziorach (zwłaszcza Mazurskich), stawach, hodowlach rybnych, tzw. Zalewie Szczecińskim itd. „Obudzi” je — jak się dowiadujemy z prasy stołecznej — dyr. warszawskiego oddziału Centrali Rybnej, ob. Fijałkowski, wychodząc z całkiem słusznego założenia, że skoro na rynku mięsny istnieją pewne, przejściowe zresztą, trudności — należy zaopatrzyć ponad normę sklepy i kioski Centrali Rybnej, żeby obywatel konsument miał zamiast mięsa wcale jakościowo, odżywczo itd. nie gorszy ekwiwalent rybi.

Tak jest w Warszawie, No, a w Łodzi?

Wybieramy Komitety Sklepowe zmiany w strukturze organizacyjnej PSS

W dniu wczorajszym Zarząd Powszechnego Spółdzielni Spożywców zwołał konferencję prasową, na której poinformowano dziennikarzy o zmianach w strukturze organizacyjnej PSS-u i mającej się odbyć w najbliższym czasie akcji wyborczej do Komitetów Sklepowych. Na odbytym w dniu 18 sty-

cznia br. zebraniu Rady Nadzorczej uległ reorganizacji skład zarządu PSS-u. Składać się on będzie nie z 5-ciu, jak dotychczas, lecz z trzech osób.

Funkcje prezesa objął tow. Stawiński, który będzie kierował pracami Wydziałów: ogólnego, personalnego, przydziałnego i społeczno-wychowawczego. Pieczę tow. Walczakowskiego powierzono resortowi handlowemu, produkcyjny oraz transportowo-usługowy. Wszystkie sprawy finansowo-ekonomiczne spoczyły w ręku tow. Wincentego Stawińskiego.

Poza zarządem nadzór nad działalnością poszczególnych ogniw PSS-u spoczywać będzie w ręku 14 pełnomocników zarządu. Prezesem Rady Nadzorczej został tow. Eugeniusz Stawiński. W Radzie Naczelnej zasiadają przedstawiciele organizacji, reprezentujących interesy pracujących Łodzi. Między innymi mandaty objęli tow. J. Kubiak, przewodn. Zw. Zawod. Włóknarzy i sekr. generalny tegoż związku, Aniołkiewicz.

Dając do jak najściślej powiązania swego działania z masami członkowskimi, Zarząd PSS-u w najbliższym czasie przeprowadzi wybory do Komitetów Sklepowych. Akcja ta rozpocznie się 31-go stycznia i zostanie zakończona 24 lutego. W roku bieżącym powołane zostaną do życia Komitety Sklepowe przy 449 placówkach PSS, w tej liczbie 324 stanowią sklepy spożywcze, resztę sklepy branżowe.

Tworzenie komitetów sklepowych przy sklepach branżowych jest nowością. Wyborcami będą w tym wypadku członkowie zasiadających ze sklepem branżowym sklepów spożywczych.

Komitet członkowski sklepu spożywczego składać się będzie z 5-ciu członków i 3-ch zastępców. W sklepach branżowych z 3-ch członków i jednego zastępcy.

Kalendarz wyborczy został już opracowany i w tym celu miało zostać podzielone na szereg rejonów. Łącznie odbędzie się 164 zebrań wyborczych. Wezmą w nich udział poza członkami poszczególnymi.

Kurs dla przedszkolank RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w dniach od 5-go lutego do 5-go kwietnia kurs dla przedszkolank. Na kurs przyjmowane będą osoby z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną, przy czym pierwszeństwo mają dziewczęta wiejskie — dzieci małolnych chłopów.

Kurs ten będzie pierwszym z całego szeregu takich kur-

sów, organizowanych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci celem zasilenia szeregów przedszkolank personelem o pełnych kwalifikacjach. Osoby, kończące kursy, otrzymają natychmiast zatrudnienie w instytucjach RTPD. Do roku element o niepełnych kwalifikacjach ma być całkowicie wyeliminowany i zastąpiony przez fachowe przedszkolanki. (sw)

Plotki, które komuś przyniosły zysk

Stan posiadania inicjatywy prywatnej nie został uszczuplony

Wielu właścicieli prywatnych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych zapewniało do niedawna publiczność przy każdej sposobności, że od „pierwszego stycznia” zlikwidują swe interesy, że podatki i domiary uniemożliwiają im egzystencję, że dokładają do swych przedsiębiorstw i t. p. W tym samym kierunku szły oficjalne oświadczenia Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej i pism przez te instytucje wydawanych.

W tym właśnie plotkami w głównej mierze możemy tłumaczyć nierozumny run na sklepy, który nastąpił przy końcu roku ubiegłego.

Niektórzy łatwowierni konsumenci zastraszani wrógimi pochleptami tworzyli w domu zapasy nawet takich artykułów, jak: konserwowane ogórki, papier higieniczny itp.

W pośpiechu nie zwracali oczywiście klienti uwagi na jakość towarów. W wielu sklepach wykupiono więc towary zleżałe, nadspute i inne t. zw. bubie.

A przecież o to tylko chodziło niektórym kupcom, którzy za niedobry produkt zapłacili pełną cenę w gotówce.

Obecnie, gdy towarów wszelkich jest dość, gdy na ulicy Piotrkowskiej jest tyle sklepów, co w roku ubiegłym, przekonali się ludzie naiwni, że spryciarze raz jeszcze ich nabrali.

Co mówią cyfry? Do 15-go stycznia wykupiła inicjatywa prywatna w Łodzi i województwie łódzkim ponad 28 tys. kart rejestracyjnych, co stanowi narazie 80 procent ilości

Wiadomości te, podsypane przez elementy wrogie i reakcyjne alarmowały opinię publiczną plotkami o likwidacji inicjatywy prywatnej i o mającym na tym tle powstać braku różnych towarów.

Tymi właśnie plotkami w głównej mierze możemy tłumaczyć nierozumny run na sklepy, który nastąpił przy końcu roku ubiegłego.

Niektórzy łatwowierni konsumenci zastraszani wrógimi pochleptami tworzyli w domu zapasy nawet takich artykułów, jak: konserwowane ogórki, papier higieniczny itp.

W pośpiechu nie zwracali oczywiście klienti uwagi na jakość towarów. W wielu sklepach wykupiono więc towary zleżałe, nadspute i inne t. zw. bubie.

A przecież o to tylko chodziło niektórym kupcom, którzy za niedobry produkt zapłacili pełną cenę w gotówce.

Obecnie, gdy towarów wszelkich jest dość, gdy na ulicy Piotrkowskiej jest tyle sklepów, co w roku ubiegłym, przekonali się ludzie naiwni, że spryciarze raz jeszcze ich nabrali.

Co mówią cyfry? Do 15-go stycznia wykupiła inicjatywa prywatna w Łodzi i województwie łódzkim ponad 28 tys. kart rejestracyjnych, co stanowi narazie 80 procent ilości

wykupionej w roku ubiegłym. Należy jednak podkreślić, że jak zwykle z wykupieniem kart ociągają się do tej pory przedsiębiorstwa sezonowe, jarmarczne, stragany i t. p., które co roku wykupują karty w terminach późniejszych.

Na uwagę zasługuje również fakt, że wielu opieszalszych właścicieli prowadzi nadal swe przedsiębiorstwa, chociaż w terminie świadectw nie wykupili. Kontrolerzy skarbowi, którzy rozpoczęli swe prace 16 stycznia wykryli już wiele tego typu nielegalnych przedsiębiorstw i spisali odpowiednie protokoły.

W sumie okazuje się więc, że stan posiadania inicjatywy prywatnej w Łodzi pozostał w zasadzie nieuszcuplony. W niektórych przedsiębiorstwach zlikwidowanych wskutek braku kwalifikacji fachowych ze strony właścicieli powstało wiele przedsięwzięć nowych.

Raz jeszcze okazało się, że właściciele fabryczek, sklepów i warsztatów, którzy usiłowali szantażować urzędy skarbowe, klientów i opinię publiczną likwidacją swych przedsiębiorstw wcale nie myśleli na serio o wykonaniu swych gróbów.

Nie dziwnego, w naszym ustroju gospodarczym zajmuje inicjatywa prywatna określone miejsce i spełnia jeszcze określoną funkcję społeczną i dlatego daje jej państwo możliwość egzystencji.

Wie o tym zresztą doskonale „inicjatywa”.

A plotki rozpuszczane w ostatnich miesiącach roku ub. Plotki te, to zwykły trick handlowy, który przynosił dodatkowe zyski. Lem.

Ulgowe przejazdy kolejowe dla uczącej się młodzieży

Nowa taryfa kolejowa wprowadziła zmiany w przejazdach dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Dotychczasowe 50-

procentowe zniżki na ferie świąteczne i wakacje zostały zniesione. Na ich miejsce wprowadzono stałą, 33 proc. zniżkę na wszystkie przejazdy w ciągu całego roku.

Ulgowe bilety kolejowe wydawane będą za okazaniem legitymacji szkolnej lub studenckiej z tym, że musi ona posiadać nadruk: „Legitymacja uprawnia do ulgowych przejazdów według taryfy dla młodzieży szkolnej”, zdjęcie oraz podpis kierownika zakładu naukowego i stempel uczelni na dane półroczcie.

Bilety miesięczne dla młodzieży dojeżdżającej do szkół codziennie pozostały bez zmian. (s. w.)

Ewa Bandrowska - Turska

spiewa dziś dla świata pracy



Ewa Bandrowska - Turska daje dzisiaj, w środę o godz. 19.30 specjalny koncert dla łódzkiego świata pracy. Reszta biletów z 50 proc. zniżką do nabycia w kasie Filharmonii (ul. Narutowicza 20) od godz. 10 do 13-ej i od 15 do 16-ej.

Szpitaly łódzkie zostaną przyłączone do miejskiej sieci wodociągowej

W dniu wczorajszym Miejski Wydział Kanalizacji i Wodociągów rozpoczął prace instalacyjne w celu przyłączenia do sieci wodociągowej szpitala przy ul. Północnej. Niedawno przyłączone zostały do sieci szpitaly przy ul. Wólczańskiej i Sztetlińskiej.

W roku bieżącym Wydział Kanalizacji i Wodociągów poza normalnymi pracami zaopatrzenia w wodę dzielnic robotniczych przyłączy do sieci

prawdopodobnie wszystkie szpitale łódzkie, co przyczyni się do podniesienia w nich stanu higieny. (m)

Widzew tonie w ciemnościach

Szanowny Panie Redaktorze! Nie mogąc nic wskórać składaniami podań, pragniemy za pośrednictwem „Głosu” zwrócić uwagę odpowiednich władz na nasze palące potrzeby.

Chodzi o to, że dzielnica nasza jest pozbawiona oświetlenia. Kiedy wysiadamy z „dziiesiątki”, albo „czternastki” przy moście kolei obwodowej, na tychmiast pogrążamy się w ciemnościach, a gdy jest ślota, to jednocześnie i w błocie. Jeśli dodamy jeszcze, że po obu stronach ulicy Armii Czerwonej ciągną się głębokie rowy, to wtedy stanie się zrozumiałe, jakim niebezpieczeństwem grozi nam powrót z pracy do domu wieczorem.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na bocznych ulicach. Panują tu takie mroki,

Widzew tonie w ciemnościach

że końca własnego nosa nie widać. Błoto zaś sięga wyżej kostek. Mieszkańcy tych uliczek, to przeważnie robotnicy, zatrudnieni w okolicznych fabrykach, oraz kolejarze i tramwajarze.

Czy nie można byłoby zainstalować kilku lamp na ul. Armii Czerwonej za mostem i kilku na bocznych ulicach?

Bardzo prosimy odpowiednie władze o zainteresowanie się naszym położeniem.

Niech i nam — „widzewiakom” — zabłyśnie światło. Mieszkańcy dzielnicy Widzew

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Widzew

Nowości w PDT

W najbliższych dniach do Powszechnego Domu Towarowego ma nadejść cały szereg nowych artykułów.

Panie z zadowoleniem przyjmą zapewne wiadomość, że już niedługo będą się mogły zaopatrzyć w materiały sukniowe i to zarówno jedwabne, żorzęty, jak i wełniane 60 i 100 proc. „angorki”.

Dział skórzany otrzyma transporty obuwia czeskiego, luksuśowego i zwykłego zimowego oraz teczek i damskich torebek skórzanych.

Działy konfekcyjne zostaną zaopatrzone w ubrania robocze i płaszcze ochronne podgumowane. Nowością będą materace, których transport jest już w drodze i w najbliższych dniach będzie je można nabyć w PDT przy Piotrkowskiej 62. Amatorzy radia będą mogli nabyć aparaty radiowe w cenie około 35 tys. zł.

W PDT przy Piotrkowskiej 98 za kilka dni ukaza się nowe komplety mebli, które będzie można kupować na raty.

(sw)

DZIEŃ ŁÓDZI

NOWY ZARZĄD KOŁA ŚRÓDMIEŚCIE STR. DEM. W ŁÓDZI

Ukonstytuował się nowy zarząd Koła Śródmieście Stronictwa Demokratycznego w Łodzi. Prezesem wybrany został dyr. E. Wróblewski, wiceprezesem E. Małbrocki, sekretarzem Zaryna Jan, zastępcą Katiński M., skarbnik Małkowski Edmund, członkowie zarządu radny Jaszczak Stan i Strawiński.

ZE ZW. BOJOWNIKÓW Z FASYZMEM

Wojewódzki Zarząd Związku Bojowników z faszystem i nacjonalizmem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych, że w każdy piątek tygodnia, w godz. 18 — 20-tej jest czynna Kancelaria Związku.

Kronika Pabianic

Kłopoty komunikacyjne Pabianic

Rozmowa z wiceprezydentem miasta tow. Gałką



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 26 stycznia 1949 r.
Dziś: Polikarpa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
P. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB — 23
Telegraf — 213
PZPR — 4

K I N A

Kino „POLONIA” — „Wśród ludzi” — film produkcji radzieckiej.

Kino „ROBOTNIK” — „Wśród ludzi” — film produkcji radzieckiej.

Z życia partii

UWAGA, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych.

Dziś o godz. 18 w Kom. Miejskim PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa Wszystkich sekretarzy zobowiązujących się do punktualnego przybycia.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

— Tow. Prezydencie, w związku z interpelacją naszych czytelników w sprawie komunikacji autobusowej z Łodzi, chcielibyśmy wiedzieć, co o tej sprawie myśli władze Zarządu Miejskiego.

— „Nasze miasto wybitnie ciąży do Łodzi. Wszystkie najżywniejsze sprawy naszego miasta mają swe źródła i rozstrzygnięcia właśnie w Łodzi. Większość władz centralnych dla naszego przemysłu mieści się również w Łodzi. Z racji swego urzędu powinienem być w Łodzi dość często, ale skoro sama podróż kolejką zajmuje 3 godziny czasu, to razem z załatwieniem jakiegokolwiek sprawy traci się cały dzień. Z konieczności więc wiele spraw usiłuje się załatwić telefonicznie, co często daje nie najlepsze wyniki. Ten stan rzeczy bardzo hamuje inicjatywę wielu poczynań. A przecież poza tym pabianiczanie uczą się często pracując również w Ło-

dzi. Ta konieczność zużycia 3 godzin na podróż w obie strony jest wielkim marnotrawstwem czasu. Chcielibyśmy również korzystać z teatrów, koncertów, a również i kin w Łodzi, lecz w tym stanie rzeczy jest to zupełnie niemożliwe i właściwie Pabianice, będąc w pewnym stopniu daleko wysuniętym przedmieściem dużego miasta, jakim jest Łódź, prowadzą życie jak najbardziej zacofanej prowincji, gdyż czas, jaki pochłania przejazd do Łodzi, stwarza sytuację, jak gdybyśmy byli od Łodzi oddaleni przynajmniej o 100 km.”

— Tow. Prezydencie, z tego wnioskuję, że uruchomienie autobusu PKS-u pod każdym względem ułatwiłoby życie Pabianiczom.

— „Naturalnie ułatwiłoby to pod każdym względem i czas najwyższy skończyć z tym marnotrawstwem czasu, gdyż posiadamy doskonałą autostradę do samej Łodzi i autobusem przestrzeń tę

można pokryć w ciągu 15 a najwyżej 20 minut.

— Czy tow. prezydent uważa że Pabianiczanom mogłoby zupełnie zrezygnować z komunikacji tramwajowej?

„Ależ przeciwnie, jeśli chodzi o same Pabianice — to od dłuższego czasu zabiegamy w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych o zwiększenie ilości wagonów tramwajowych, kursujących po mieście. Tramwaj jest jedyną komunikacją w Pabianicach, które są miastem rozciągniętym na dużej przestrzeni nawet przy większej ilości tramwajów i tak duże przestrzenie trzeba przebywać pieszo, ażeby się dostać do tramwaju. Ale przy wię-

szej ilości wagonów czas czekania na tramwaj z 24 minut mógłby się zmniejszyć chociażby do 10 minut, a to już byłoby coś. Niestety Miejskie Zakłady Komunikacyjne odpowiedziały nam odmownie.

— Dlaczego?

— „Z przyczyn natury technicznej”. Ale nie bądźciecie jeszcze rezygnować. Jeżeli chodzi o autobus, to miałyby one rolę komunikacji przyspieszonej. Autobus wyjeżdżający z Pabianic zatrzymywałby się dopiero w Łodzi. Tramwaj idący do Łodzi obsługiwałby jak dotychczas wszystkie miejscowości po drodze.

Aparat Rentgena kupuje załoga PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach otrzymały w ub. roku nagrodę za całokształt wyników produkcyjnych oraz podwyższenia i osiągnięć za przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji. Z sumy tej wypłacono pracownikom po tysiąc złotych, a resztę t. j. 1.500 tysięcy plus 1.075 tysięcy — postanowiono przeznaczyć na kupno aparatu roentgenowego i 1000 sztuk dętych dla orkiestry fabrycznej.

Decyzja ta zapadła na specjalnym posiedzeniu prezydium Rady Zakładowej, przedstawicieli Partii i Dyrekcji Zakładów. (b)

Koło ZMP przy szkole im. Śniadeckiego

pomaga uporządkować Bibliotekę Miejską

Pisaliśmy już o sytuacji w Bibliotece Miejskiej w grudniu ub. roku. Czy obecnie sytuacja ta uległa poprawie? I tak — i nie. Zakupiono już wprawdzie wszystkie, lub prawie wszystkie, książki wydane po wojnie, ale ciągle nie są one w czytaniu, gdyż katalogowanie kilkuset książek będzie trwało czas dłuższy,

tym bardziej, jeżeli to robi tylko jedna osoba.

Toteż z dużym zadowoleniem można podkreślić fakt, że do pomocy w uporządkowaniu biblioteki zgłosili się chłopcy z ZMP — uczniowie szkoły im. Śniadeckiego. Chłopcy przychodzą po kilku w godzinach popołudniowych i pod kierownictwem kierowniczk biblioteki, ob. Rogozińskiej, katalogują książki.

Biblioteka posiada około 4 tysięcy tomów książek w językach obcych. Książki te tworzą chaotyczny stos, zajmujący cały pokój i tu niestety pomoc chłopców nie wystarczy.

Według opinii kierowniczki, całkowite uporządkowanie biblioteki musiałoby trwać około roku czasu — czy wobec tego nie można by na pewien czas przydzielić bibliotecznej siły pomocniczej, ażeby pełny stan używalności księgozbioru mógł być osiągnięty w terminie krótszym?

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO stempel „Tkałnia ręczna”. Władysław Lisul, Kilińskiego 37. 18k

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia 1-sze klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 21142 w Warszawie 27200 w Poznaniu, 30495 w Zabrzu 64281 w Poznaniu	33623 826 84020 369 85338 526 735 749 88231 315 708 87005 246 88107 39350 90373 612 914 91694 42570 611 93083 93118 94381.
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 3415 w Lublinie 16955 w Łodzi 54344 w Łodzi.	Wygrane po 1.000 zł 2-go dnia ciągnięcia
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1132 4179 15573 35421 74995 81174.	17048 79 105 91 231 57 326 87 415 51 68 511 678 741 90 916 59 18059 153 75 376 566 645 762 819 914 19188 212 409 572 671 818 966.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1376 54355 92766.	20080 101 02 24 470 573 773 913 21080 89 218 78 325 513 95 818 703 329 72 22082 7 158 313 455 529 621 68 731 51 812 80 23038 79 88 117 243 377 415 24 48 625 83 725 811 65 79 419 43 85 24088 152 220 34 49 337 42 66 76 431 83 606 01 71 93 708 93 803 31 59 78 97 902 25071 02 230 378 88 413 501 40 649 64 78 738 60 74 835 50 79 28130 76 229 421 636 860 01 27172 241 79 356 62 728 887 28031 159 270 401 65 563 610 738 831 94 917 41 53 29026 232 77 355 455 587 676 744 74 403 51 80.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 41 774 4780 7390 7695 9225 19619 27332 32499 33684 35517 36075 41918 46460 49855 51063 53795 57410 57909 61628 62896 63639 65877 68947 75144 78047 78852 80689 82794 86974 89198 90115 90826.	30032 145 245 46 324 57 61 474 80 48 672 776 810 22 85 8 31106 206 418 528 731 63 32060 100 293 641 753 887 990 33068 180 428 389 84 90 968 53007 279 370 529 75 81 687 719 41 35008 182 94 252 367 402 13 524 80 684 726 32 828 77 931 38013 36 63 124 216 385 89 686 730 52 860 37044 51 163 296 402 589 782 934 38398 564 614 6 913 39139 244 639 93 765 87 916 39 40201 7 458 533 618 64 731 94 363 41164 74 85 92 257 317 73 594 61 93 715 98 812 49 73 259 42095 184 380 686 748 54 930 77 43103 15 252 344 43 609 53 781 34 74 858 914 44108 18 77 216 90 86 319 59 64 73 96 300 61 568 790 879 45083 114 70 278 309 49 399 776 95 956 46058 194 222 52 79 408 418 36 68 550 81 85 659 830 38 985 47138 81 279 88 321 23 26 93 98 99 470 824 88 99 919 48008 369 414 47 557 58 694 42 803 50 98 954 4901 46 72 113 346 90 447 731 800 50089 113 9 21 98 238 52 79 350 637 86 712 859 70 909 51114 242 86 322

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Pojedziesz do jeziora, gdzie byłeś raz z Sondrą... Z Lycurgus House weźmiesz przewodniki hotelowe i letniskowe.

Przybędziesz na południową stronę a... potem wracaj, także kierując się na południe.

Wynajmiesz łódkę, łatwo wywrótną, o okrągłym dnie, taką jakiej widział na Crum Lake.

Kupisz nowy, zupełnie odmienny kapelusz i zostawisz go na wodzie, żeby żaden ślad po tobie nie pozostał. Trzeba nawet wydrzeć firmę, żeby nie można było rozpoznać, gdzie był kupiony.

Zapakujesz w domu wszystkie rzeczy do kufra, ale je tu pozostawisz, aby w razie niepowodzenia można było przyjechać śpiesznie zabrać je i wyjechać.

Ze sobą zabierzesz tylko te rzeczy, które ci będą potrzebne podczas pobytu w Twesth Lake, bo gdyby cię tam szukano, niech wygląda, żeś wyjechał tylko na urlop, nie zaś z zamiarem ucieczki.

Powiesz jej, że weźmiesz z nią ślub ale dopiero po powrocie z wycieczki.

A jeżeli zajdzie potrzeba... to ją lekko uderzysz... tylko tyle żeby ogłuszyć... łatwiej utonie, Nie bój się! Więcej odwagi!

Przez lasy wracaj nocą... byle nie w dzień! Jeżeli cię kto rankiem spotka, będziesz już w Three Mile Bay albo

w Sharon i możesz powiedzieć, że przybywałeś z Racquette albo z Long Lake, a nawet z Lycurgus. Zmień nazwisko i charakter pisma. Możesz być pewny, że ci się uda. I szepcz, szepcz słodkimi słowy. Niech twa mowa będzie czuła, miłosna nawet. Tak być musi, jeżeli nie chcesz wzbudzić w niej podejrzeń. Tak mówił duch najciemniejszych głębi jego duszy.

Rozdział XXXV

Szóstego więc lipca w Fonda z pociągu, idącego do Blitz, wyszła Roberta, stanęła na peronie i rozglądała się, czy nie zobaczy gdzie Clyde, bo do pociągu, idącego do Utica, było jeszcze pół godziny. W piętnaście minut później z bocznej uliczki wyszedł Clyde i skierował się na stację. Roberta ze swego miejsca widzieć go nie mogła, on jednak przyglądał się jej stanowiący z stołem pak.

— Jakaż szczerpa i błada! Jakże marnie ubrana! Ubrała się w granatowy kostium podróżny i mały brązowy kapeluszik, specjalnie na tę uroczystość kupiony.

Co za różnica między nią a Sondrą! Jakież życie może mu ona ofiarować? I to właśnie ona chce go zmusić do tego, żeby zapomniał o Sondrze i ożenił się z nią! Nie łatwo mu było by uwolnić się od takiego małżeństwa, rozwieść się z nią... może dopiero wtedy, gdy Sondra i wszystko z nią związane razem przejdzie do wspomnień.

Dwa kontrasty Sondra ma wszystko i niczego od niego nie żąda — Roberta nie ma nic, a żąda wszystkiego.

Gorycz zalała mu duszę i poczuł prawdziwą sympatię do tego nieznanego mężczyzny z Pass Lake. Zczył mu z głębi duszy, żeby nigdy nie został wykryty. Może on też był w podobnej sytuacji? Widocznie słuszność była po je-

go stronie, skoro go nie wykryto.

Nerwy rozgrzały się, oczy patrzyły ponuro, z urazą, niespokojnie.

Czy mu się powiedzie? Tylko wskutek jej nalegań i głupich żądań znalazł się tu, na tej stacji, musz więc za wszelką cenę dążyć do wykonania swego planu, który już od dziesięciu dni zarysowywał się coraz mocniej w jego głowie. Nic mu już nie przeszkodzi do spełnienia tego czynu! Musi działać! Nic nie powinno wpłynąć na zmianę planów...

Wysunął się teraz naprzód, żeby mogła go zobaczyć i spojrzeć na nią porozumiewawczo, życzliwie, jakby chciał powiedzieć: — Widzisz, już tu jestem.

Lecz co się działo w jego duszy? Gdyby Roberta mogła przeniknąć całą głębię jego uczuć, jakżeby śpiesznie stąd uciekała!

Zobaczysz go wszakże, oczy jej, ciężką chmurą smutku przysłonięte, rozjaśniły się, opuszczone kąciki ust podniosły się, nie dając jednak do poznania, że go widzi. Ucieszona bardzo skierowała się do okienka kasowego, aoy według jego wskazań kupić bilet do Utica.

— Przyjechał więc! Przyjechał nareszcie... I zabierze ją z sobą. Jakże wielką wdzięczność uczuła dla niego. Bo jakże? Będą teraz razem co najmniej siedem albo osiem miesięcy... A jeśli będzie postępowała z cierpliwością i tak tem, wiele rzeczy da się zrobić. Przede wszystkim musi być nadzwyczaj wyrozumiała i ostrożna, nie powinna żadnym słowem ani czynem go irytować. Musi zrozumieć, że nie może mu być przyjemne to, co dla niej robi. Widocznie jednak zmienić się, trochę, gdyż patrzy teraz na nią o wiele życzliwiej i chyba nie było mu zbyt trudno pogodzić się z losem. (D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś 19.15 komedia Klejsta: „ROZBITY DZBAN”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34. Dziś 19.15 komedia — farsa E. Pietrowsa: „WYSPA POKOJU”

„MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie z sztuką Arthura Millera pt. „Symowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny dziennie o godz. 19.15 — (w edziele i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA ŚWIATY I ŚWIAT CALY” w niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10.00.

kina

ADRIA — „Casablanka” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film nieozwolony dla młodzieży.

BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Szalony lotnik” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Gigr. Nr 4” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Fraszki” godz. 1 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórza” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Guramiszwilli” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej wojny” godz. 18, 20, 21, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Bohaterowie Pustyni” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Przygoda na wakacjach” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film niedozwolony dla młodzieży.

SŁOŃCE — „Serenada w Dolinie Słońca” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TECZA — „Sen o miłości” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TATRY — „Na tropie zbrodni” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

D-032493

SPORT SPORT SPORT

Jakie najpilniejsze zadania stoją przed nowym zarządem Ł.O.Z.P.N-u? Wywiad z wiceprezesem nowego zarządu tow. dyr. Kaźmierczakiem

Kilka dni temu piłkarze łódzcy obrali nowy zarząd na rok 1949. Do sezonu piłkarskiego jest jeszcze wprawdzie dość daleko, ale już dzisiaj wielu zwoleńców piłki nożnej jest zapewne ciekawych, jakie najważniejsze sprawy do uregulowania postawił przed sobą nowy zarząd ŁOZPN-u?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się wczoraj do wiceprezesa nowego zarządu tow. dyr. Kaźmierczaka. Dyrektor Kaźmierczak jest jakby nieco zaskoczony naszym pytaniem. — Od walnego zebrania upłynęło zaledwie jeden dzień, wiele spraw nasuwa się jednak już dzisiaj naszym rozmówcy. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy sprawę oświatowo - polityczną, wyszkoleniową no, i nawiązanie jak najściślejszych kontaktów z poszczególnymi klubami.

Nawiązanie jak najściślejszych kontaktów ze wszystkimi klubami naszego okręgu uważam — mówi nasz rozmówca — za rzecz najpopularniejszą, abysmy tym klubom mogli przychodzić istotnie z pomocą.

Na walnym zgromadzeniu do wzięliśmy się naprzykład, że nasza akcja szkoleniowa często nie spełniała w terenie swego zadania. Dzieło to się dlatego, że nasz instruktor okręgowy zwykle po przyjeździe do danej miejscowości gromadził wokół siebie tułaczów zawodników i narzucał im swój system treningu nie uwzględniając go przed tym z instruktorem miejscowym. Po wyjeździe tego powstawał zwykły chaos gdyż zawodnicy nie wiedzieli w końcu kogo mają słuchać. Uważam że metody treningu powinny być jedne i nasz instruktor musi je najpierw uzgodnić z miejscowymi instruktorami, czy trenerami, zanim przystąpi do zademonstrowania ich swym uczniom.

Musimy również wystarać się koniecznie — dodaje wiceprezes ŁOZPN-u tow. dyrektor Kaźmierczak — o jakąś pomoc dla naszego instruktora, gdyż sam nie jest w stanie instruuować wszystkie kluby w naszym okręgu. — Ścisłejsze nawiązanie kon-

taktów z klubami prowincjonalnymi da nam tą wspólną korzyść, że będziemy mogli razem częściej przedyskutować różne istotne nierzadko zagadnienia i przekazywać je do rozpracowywania Zarządowi Związku.

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej — ciągnie dalej nasz rozmówca — nie będzie się odgradzał „żelazną kurtyną” od zawodników. Zawodnicy powinni brać taki sam

zyczny udział w pracach związku, jak biorą na boisku. W ten sposób zdobędziemy sobie nowych działaczy wciągniętych już za młodu do pracy organizacyjnej.

Za najpopularniejszą jednak sprawę — kończy tow. dyr. Kaźmierczak — uważam sprawę oświatowo - polityczną. — Akcją oświatową polityczną naszych czynnych sportowców powinny się zająć wszystkie nasze związki, aby była ona jednak na poziomie. Powinien nam w tym dopomóc Związek Młodzieży Polskiej którego specjalny delegat służyłby nam również radami w jaki sposób akcją tą moglibyśmy przeprowadzać w poszczególnych klubach i jak ją najlepiej zorganizować.

Odpowiednim terenem na szkolenie oświatowo - polityczne byłoby moim zdaniem świetlice. Wiemy, że latem życie świetlicowe w dużym stopniu zamiera, to też z akcją tą nie możemy zwlekać, aby ją jak najżywciej roznożyć.

Tyle byłoby na najbliższą przyszłość — kończy wiceprezes ŁOZPN-u. O innych sprawach pomówimy kiedy indziej...

Uwaga amatorzy boksu!

Wycieczkę do Zabrza organizuje zarząd sekcji bokserskiej Zryw

W nadchodzącą niedzielę drużyna pięściarska Zrywu udaje się na Śląsk gdzie stoczy rewanżowe spotkanie z Hutą Zabrze. W związku z tym meczem zarząd klubu organizuje wycieczkę dla swych członków i sympatyków. Po zawodach przewiduje się zwiedzenie kilku kopalń i hut. Zarząd Zrywu poczynił starania u władz kolejowych celem uzyskania pewnej ilości miejsc w wagonach dla wycieczkowiczów, czego nasze władze kolejowe z pewnością nie odmówią organizatorom. Wszelkich informacji w sprawie wycieczki udziela sekretariat klubu.

Nasi tenisiści

nie wezmą w tym roku udziału w rozgrywkach o puchar Davisa

WARSZAWA (obsł. wł.). — Po zgażeniu oraz ucieczeniu pamięci zmarłego wicemistrza Polski Kofczaka, odczytano protokół z ostatniego zebrania, składające ponadto obszernie sprawozdanie z rozwoju i pracy polskiego tenisa w roku ubiegłym. W dyskusji nad sprawozdaniem wysunęto m. in. projekt sprowadzenia do kraju w roku bieżącym dobrego trenera zagranicznego, który przeszkoliłby przedewszystkim naszych dotychczasowych trenerów oraz czolowych tenisistów.

Na ringu w Piotrkowie

Naprzód (Lipiny) przegrywa 11:5 Brzóska, Borowski i Tomicki nokautują

Waga kogucia: Brzóska (C) z nokautował w I rundzie Dziu bińskiego.

Waga piórkowa I: Borowski (C) z nokautował w I rundzie Chronika.

Waga lekka I: Maciejczyk (C) wygrał z Einhornem.

Waga lekka II: Tomicki (C) z nokautował w III rundzie Rakasa.

Waga średnia: Masiarek (C) wygrał z Kuszem.

Waga półciężka: Wojnarowski (C) zremisował z Gajdzikiem.

Co usłyszymy przez radio

PRZERWA. 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy, 15.00 (Ł) Bajki Kornelia Czukowskiego, 15.10 (Ł) Włoskie pieśni z płyt, 15.30 „Zabawy i gry zespołowe dzieci dalekich krajów” 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK, 16.45 „Gramy w szachy”, 17.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Zołdek i dwunastnica” — pogadanka z cyklu: „Gawędy lekarzkie” 18.00 Muzyka starofrancuska 18.20 (Ł) Polskie Pieśni Ludowe w opr. radijskich kompozytorów, 18.35 „Stare i nowe” — 5 odc. powieści L. Rudnickiego, 19.00 Audycja dla wojska, 19.40 „Wszelchnia Radziwa”, 20.00 DZIENNIK, 21.10 Audycja Chopinowska w wyk. St. Szopnalskiego, 21.40 „Utwory Adama Mickiewicza” recytuje Jerzy Leszczyński, 22.00 „Muzyka do tańca”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Ważnym udziałem w pracach związku, jak biorą na boisku. W ten sposób zdobędziemy sobie nowych działaczy wciągniętych już za młodu do pracy organizacyjnej.

Za najpopularniejszą jednak sprawę — kończy tow. dyr. Kaźmierczak — uważam sprawę oświatowo - polityczną.

Akcją oświatową polityczną naszych czynnych sportowców powinny się zająć wszystkie nasze związki, aby była ona jednak na poziomie. Powinien nam w tym dopomóc Związek Młodzieży Polskiej którego specjalny delegat służyłby nam również radami w jaki sposób akcją tą moglibyśmy przeprowadzać w poszczególnych klubach i jak ją najlepiej zorganizować.

Odpowiednim terenem na szkolenie oświatowo - polityczne byłoby moim zdaniem świetlice. Wiemy, że latem życie świetlicowe w dużym stopniu zamiera, to też z akcją tą nie możemy zwlekać, aby ją jak najżywciej roznożyć.

Tyle byłoby na najbliższą przyszłość — kończy wiceprezes ŁOZPN-u. O innych sprawach pomówimy kiedy indziej...

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Kijewski

Opinia sportowa Wybrzeża nadała swemu najlepszemu pięściarzowi (zdobywcy brązowego medalu na Olimpiadzie Londyńskiej), Antkiewiczowi groźny przydomek „bombardiera”. Z pięściarzy łódzkich na taki przydomek zasłużył Kijewski, pogromca Sztolca.

Kijewski pracuje w Zarządzie Miejskim, jako elektrotechnik. Fotoreporterowi naszemu udało się złapać naszego „bombardiera” właśnie przy pracy, której oddaje się z całym zamięłowaniem.

Przed VIII akademickimi mistrzostwami świata

Poprzez sport dąży Czechosłowacja do jeszcze większego zbliżenia młodzieży robotniczej z akademicką

PRAGA (IP). — Z okazji osmych akademickich igrzysk zimowych, które tym razem odbywać się będą w Czechosłowacji, obok zawodów sportowych urządzone będą jeszcze trzy obozy młodzieżowe. Dwa obozy urządzone będą dla studentów szkół wyższych i jeden obóz mieszany dla młodych robotników i studentów. Międzynarodowy obóz studentów przeznaczony jest dla zagranicznych akademików, a zaproszenie do wzięcia w nim udziału wystosowane zostało do narodowych organizacji studenckich wszystkich państw, reprezentowanych w światowej Federacji Studentów. Do biura Międzynarodowego Związku Studentów wpłynęło już 100 zgłoszeń. Najliczniejszy udział zgłosił Francuzi i Włosi.

P.Z.B. donosi...

Mecz z Węgrami pod znakiem?

Projektowany na 30 stycznia między państwowy mecz bokserki juniorów Polski i Węgier nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż Węgrzy mają zajęty ten termin. Wobec tego P.Z.B. zamiast tego meczu projektuje przeprowadzenie ciekawego turnieju z udziałem przynajmniej 10 par, złożonych z najbardziej utalentowanych zawodników. Mecz startować będą Dabisz i Kudalik.

Ważnym udziałem w pracach związku, jak biorą na boisku.

W ten sposób zdobędziemy sobie nowych działaczy wciągniętych już za młodu do pracy organizacyjnej.

Za najpopularniejszą jednak sprawę — kończy tow. dyr. Kaźmierczak — uważam sprawę oświatowo - polityczną.

Akcją oświatową polityczną naszych czynnych sportowców powinny się zająć wszystkie nasze związki, aby była ona jednak na poziomie.

Powinien nam w tym dopomóc Związek Młodzieży Polskiej którego specjalny delegat służyłby nam również radami w jaki sposób akcją tą moglibyśmy przeprowadzać w poszczególnych klubach i jak ją najlepiej zorganizować.

Odpowiednim terenem na szkolenie oświatowo - polityczne byłoby moim zdaniem świetlice. Wiemy, że latem życie świetlicowe w dużym stopniu zamiera, to też z akcją tą nie możemy zwlekać, aby ją jak najżywciej roznożyć.

Tyle byłoby na najbliższą przyszłość — kończy wiceprezes ŁOZPN-u. O innych sprawach pomówimy kiedy indziej...